

MAREK ROGOWICZ

## Bitwa pod Konstantynowem, 26–28 lipca 1648 roku

### Wstęp

Bitwa ta miała miejsce w czasie powstania Chmielnickiego między siłami kozackimi Maksyma Krzywonosa a polskimi pod wodzą Jeremiego Wiśniowieckiego. Zajął się nią już Władysław Tomkiewicz w biografii księcia Wiśniowieckiego. Dodatkowe materiały wykorzystał Łukasz Dec, który przygotował osobny artykuł na ten temat<sup>1</sup>. Wobec odkrycia wielu dokumentów mu nieznanymi postanowiłem opisać temat na nowo. Ograniczyłem się w tym przypadku do opracowania samej bitwy, nakreślając tylko w minimalnym stopniu kontekst działań. Cytując, starałem się zachować formę oryginalną, z typową dla tamtych czasów ortografią. Poprawiłem jednak błędy, uzupełniłem brakujące znaki interpunkcyjne i diakrytyczne, a w nawiasach kwadratowych dodałem tekst własny. Niestety, wykorzystane materiały wciąż nie pozwalają na zbyt wiele ustaleń.

### W przededniu bitwy

Po przemarszu i walkach na terenie Braclawszczyzny i Kijowszczyzny prywatne siły wojewody ruskiego Jeremiego Michała Korybuta księcia Wiśniowieckiego (etatowo 4 tys. koni i osób – dalsze liczby podane w nawiasach także dotyczą liczebności etatowej) połączone z wojskiem prywatnym i państwowym pod wodzą wojewody kijowskiego Janusza

---

<sup>1</sup> W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612–1651)*, Warszawa 1933, s. 214–219; Ł. Dec, *Bitwa pod Konstantynowem*, „Teki Historyka” 1998, z. 12, s. 21–73.

z Łohojska Tyszkiewicza (1200) znajdowały się pod Czartorią<sup>2</sup>, niedaleko Połonnego.

W samym Połonnym znajdowała się silna prywatna załoga licząca „1200 piechoty i draganów pana starosty sądeckiego”<sup>3</sup> Konstantego Lubomirskiego, który był właścicielem miasta, wiele szlachty wraz ze służbą i rodzinami, a także szczególnie znienawidzeni przez Kozaków Żydzi.

Przysłany z Warszawy pieszy regiment kwarcianny (dawniej zmarłego króla Władysława IV) pod wodzą oboźnego Wielkiego Księstwa Litewskiego Samuela Osińskiego (1200) stał pod Glinianami. Na prośby wojewody kijowskiego głównodowodzący sił polskich – wojewoda sandomierski Władysław Dominik książę Zasławski ordynat ostrogski, nakazał, by regiment ten poszedł do Konstantynowa, gdzie książę wysłał też swoje prywatne oddziały<sup>4</sup>. 12 lipca Osiński wyruszył ze swym regimenterem z Glinian do Krzemieńca (ok. 115 km), gdzie przybył 15 lipca, a 19 lipca pomaszerował dalej do Konstantynowa odległego ok. 125 km, gdzie dotarł 23 lipca<sup>5</sup>. Wraz z nim przyszły do miasta oddziały piesze Zasławskiego, dowodzone przez Suchodolskiego (500), które Osiński spotkał 7 mil (ok. 49 km) przed miastem<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> *Ciągnienie x. iego m. Koributa Wiśniowieckiego obozem* [w:] *Архив Юго-Западной России, издаваемый Комиссией для разбора древних актов, состоящей при Киевском, Подольском и Волынском Генерал-Губернаторе*, ч. 3., т. 4: *Акты, относящиеся к эпохе Богдана Хмельницкого*, Kiev 1914, s. 22. Niestety, relacja ta nie podaje dat, a jedynie w kilku przypadkach nazwy dni tygodnia, a zatem dzień przyścia wojewodów pod Czartorię pozostaje zagadką. Nie wiem także, czy chodzi o Czartorię Starą, czy Nową.

<sup>3</sup> *Z Warszawy 2 aug(usti)* [w:] *Dzieriela z istorii nacional'no-wyzwol'noji wijny ukrainskoho narodu 1648–1658 gg*, t. 1: *1648–1649 gg*, Kijów 2012, s. 109 [cytowania prac w jęz. ukraińskim w transliteracji].

<sup>4</sup> Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 33–34; *Relacja Zasławskiego o klęsce piławieckiej* [w:] *Документы об освободительной войне украинского народа. 1648–1654 г.г.*, Kiev 1965, s. 141.

<sup>5</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej BZNO), rkps II 225, Copia Listu od Pana Osińskiego Oboźnego W[ielkiego] X[ięstwa] Lith[ewskiego] do J[ego] M[o]ści P[ana] Kanclerza Koronnego [Jerzego Ossolińskiego], mila [ok. 7030 m] od Lachowiec 1 VIII 1648 r., k. 107v; Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej BUWr), rkps 1949/440, Copia Listu od J. M. P. Oboźnego Litewski[iego] S. Osińskiego: do JMP. Podczaszego Koronnego [Mikołaja Ostroroga] de data w Wilczyncie die 2 Augusti 1648, k. 271v. Na mapie widzimy ok. 9,5 km na południe od Lachowiec Wołkowce. Wołk w języku ruskim to właśnie wilk, więc Wilczynka to zapewne Wołkowce i prawdopodobnie to właśnie z tej miejscowości pisaniny był wspomniany list. Podobnie zapewne było i z tym poprzednim, pisany jakoby milę od Lachowca. Nie wiadomo jednak, czy Osiński nie miał na myśli innej mili niż polska, może chodziło mu o dłuższą zwaną wołoską lub podolską, a może zwyczajnie zaokrąglił?

<sup>6</sup> Chodzi zapewne o mile staropolskie po ok. 7030 m. Wobec marszu tych sił Zasławski donosi, że „z moimi tylko a z Regimentem Je° [Jego] M[o]ści Pana Oboźnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego iestem *in progressu* ku nieprzyjacielowi, ciągnąc pod mój Constantynów do Obozu”, BZNO, rkps II 3564, Copia Listu Xiążęcia J° [Jego] mści Dominika Pana Woiewody Sandomirskiego do J°Mci Xiędza Arcybiskupa Gnieznńskiego y Rzezypospolitey, Szepetyń 16 VII 1648 r., k. 64–65v. Ta sama data (w Szepetynie) w wersji

Na miejscu należącym do Zasławskiego już wcześniej stacjonowały prywatne oddziały dowodzone przez Krzysztofa Koryckiego (700–1000).

Wkrótce oddziały Wiśniowieckiego i Tyszkiewicza zostały zagrożone przez Krzywonosą, który 21 lipca rano we wtorek znajdował się już w odległości 2 mil (ok. 14 km) od Połonnego, a Wiśniowiecki z Tyszkiewiczem wycofujący się przed nim spod Czartorii byli pod Połonnym. Tegoż dnia wojewodowie odeszli w kierunku Hrycowa<sup>7</sup>. Część szlachty, obawiając się zdrady załogi złożonej głównie z Rusinów i ataku wojsk kozacko-chłopskich Krzywonosy, zaczęła wyjeżdżać z Połonnego, inni prosili księcia Wiśniowieckiego o pomoc. Wojewoda ruski nie czuł się na siłach, gdyż z Krzywonosą miało iść 40 tys. ludzi. Książę podobno obiecał pomoc, ale pod warunkiem że załoga jakiś czas wytrzyma samodzielnie, a w tym czasie próbował wzmocnić swe siły. O wsparcie poprosił, według niepewnego źródła, nadciągającego Osińskiego i stojącego w Konstantynowie Koryckiego. Obaj mieli odmówić<sup>8</sup>. Wydaje się jednak, że przynajmniej w przypadku Osińskiego jest to informacja nieścisła, gdyż sam oboźny litewski przybył do Konstantynowa dopiero 23 lipca, a więc z pomocą zdążyć by nie mógł, a co więcej nic nie wspomina on o prośbie Wiśniowieckiego w swym liście do kanclerza koronnego Jerzego Ossolińskiego z 1 sierpnia ani do podczaszego koronnego Mikołaja Ostroroga z 2 sierpnia.

---

dostępnej w Archiwum Państwowym w Gdańsku (dalej AP w Gdańsku), sygn. 300, R/Ee, 32, s. 361–363. Z błędnej edycji tego listu datowanej na 26 lipca z Szepetówki (*Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza*, Kraków 1864, s. 89–91 – dalej *Księga Pamiętnicza...*) korzystał Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 34–35 (w przypisie omyłkowo podał zamiar do innego zbioru dokumentów).

<sup>7</sup> BUWr, rkps 1949/440, Diariusz Convocatiey Generalney Warszawskiej, zaczętey die 16 July, skończoney die 1 Augst[i] 1648, k. 261v: „Potym Czytano list P. Wiszowatego Podstarościęgo Połonnego do JM P. Star[osty] Sądeckiego z Połonnego [...] die 21 July, w którym tosz pisze, że Nieprz[yjacie]l Wołyń plundruie y od Połonnego we dwu mil iest, X[i]ąże JMP. Wda Ruski z JMP. W[o]jewo]dą K[i]yowskim z pod Czartoriey do Połonnego przed nieprz[yjacie]lem uszli, y tam pod Połonnym Obóz stanowią”. List ten pisany 21 lipca informował z pewnością o sytuacji rano, gdyż jeszcze tego dnia Krzywonos przyszedł pod miasto, a wojewodów już tam nie było; *Pochodnia Woienney Sławy Jaśnie Oświeconego Książęcia J.M. Ieremia Michała Korybuta Na Wiśniowcu y Lubniach Wiśniowieckiego, WOIEWODY RUSKIEGO, KANIOWSKIEGO &c. STAROSTY. Ze Czterech Części w Roku 1648. złożona, y Przez Urodzonego Jana Białobockiego, J.K.M. Sekretarza wydana. A teraz nowo Klarem Męstwa tegoż Jaśnie Oświeconego Xiążęcia J.M. Wiśniowieckiego objaśniona/y pod Zacnym Imieniem Wielmożnego Jeg<sup>o</sup> Mości P.P. IANA Na Zamościu ZAMOYSKIEGO, STAROSTY KAŁUSKIEGO, &c. wyprawiona y wydrukowana*, Kraków 1649, k. 7v [licząc od karty tytułowej], podaje miejsce do którego się wycofano, dat nie zawiera.

<sup>8</sup> *Pochodnia Woienney Sławy...*, k. 8–8v. To samo podaje, oparta w tym miejscu prawdopodobnie na tej relacji, *Woyna domowa z Kozaki i Tatory, Moskwą, potym Szwedami i z Węgry, przez lat dwanaście za panowania najjasniejszego Iana Kazimierza krola polskiego tocząca się, na cztery podzielona xięgi oyczystą muzą od Samuela z Skrzyzny Twardowskiego opus posthumum*, Kalisz 1681, s. 19–21.

Maksym Krzywonos, organizator rebelii kozacko-chłopskiej na Bracławszczyźnie, ciągnący w ślad za Wiśniowieckim, już 21 lipca przybył pod Połonne. Wskutek zdrady załogi, złożonej w dużej mierze z Rusinów, udało mu się 22 lipca opanować przedmieścia, a samo miasto 23 lipca<sup>9</sup>.

23 lipca ludzie księcia Zasławskiego otrzymali w Konstantynowie rozkaz marszu do Zasławia, jednak po naradzie z Osińskim, który przybył tu tegoż dnia, postanowili nie spieszyć się z wykonaniem rozkazu i wzywać księcia Zasławskiego (który tego dnia nadal stał pod Międzyrzeczem) pod Konstantynów.

24 lipca Krzywonos stał w Połonnym. Tymczasem wojsko dowodzone przez Osińskiego i pułkowników księcia Dominika oddaliło się ćwierć mili na zachód od Konstantynowa, śląc w kierunku Zasławia „o dwu koń” z prośbą o dalszą deklarację Zasławskiego, co mają robić<sup>10</sup>. Księżę Zasławski tego dnia przybył z Międzyrzecza<sup>11</sup> do Ostroga wraz z Samuelem Łaszczem i nieliczną grupą wojska (prawdopodobnie około 200 lub 450, nie licząc służby obozowej)<sup>12</sup>. Tutaj jednak wieczorem pan Wiszowaty przyniósł wieść

<sup>9</sup> Datacja za: *Jawein Mecula t. j. Bagno głębokie, Kronika zdarzeń z lat 1648–1652 napisana przez Natana Hanowera* [w:] F. Rawita-Gawroński, *Sprawy i rzeczy ukraińskie*, Lwów 1914, s. 37–38, gdzie oblężenie Połonnego przypada na wtorek, środę i czwartek. Umocnienia miasta z planami sytuacyjnymi przedstawia, P. Szlezzynger, *Umocnienia zamku i miasta Połonne na Wołyniu w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1994, t. XXXIX, z. 1, s. 163–185.

<sup>10</sup> BZNO, rkps II 3564, Copia Listu Xsiążęcia J<sup>o</sup>mci Dominika Ostrogskiego Pana Woiewody Sandomirskiego do J<sup>o</sup>mci Xiędza Arcybiskupa Gnieźni[e]ńskiego [Macieja Łubieńskiego] [...] W Międzybożu [powinno być: Międzyrzeczu] Vigesima Tertia July, k. 67v–69; BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 107v–108.

<sup>11</sup> Tego dnia datował stąd list do prymasa M. Łubieńskiego i senatu zob. BUWr, rkps 1949/440, Diariusz Convocatiey, k. 261v.

<sup>12</sup> *Jawein Mecula...* (s. 39), podaje aż 1 tys. wojska z Zasławskim i Łaszczem. Jednak podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg donosił 4 sierpnia, że „nie mamy obaw tylko Siedm Set Człowieka z Xi[ę]ciem J[ego]M[ością] Panem Woiewodą Sandomirskim, który nie mógł do swego Woyska przybyć, aż tu pod Gliniany”. Zob. BZNO, rkps II 225, Copia Listu od JMci Pana Podczaszego Koronnego do JMci Xiędza Arcybiskupa Gnieźnińskiego, Gliniany 4 VIII 1648 r., k. 102v–104. Trudno jednak powiedzieć, czy liczba 700 dotyczyła etatu, czy rzeczywistej siły tj. do boju. W skład tych 700 wchodził zapewne ludzie powiatu lwowskiego (husaria Ostroroga – 100 koni, kozacy Stanisława Wołka/Kołka i stolnika lwowskiego Stanisława Kowalskiego – po 100 koni, piechota wybraniecka Sebastiana (?) Kochanowskiego – 100 osób) i dragonia pisarza polnego Andrzeja Koniecpolskiego (100 koni), co oznacza, że Zasławski mógł mieć etatowo 200 własnych żołnierzy, zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Akta Skarbowe Wojskowe (dalej ASW), dz. 86, nr 39, Zapłata Woyskom Je<sup>o</sup> Królewskiej Mci y Rz[eczy] p[ospolitej] na Comissiey Lubelskiej pro die Quanta Marty Anni MDCL. Podług Constitiey Sejmu Walnego Warszawskie<sup>o</sup> Roku MDCXXXX Dziewiątym Odprawionego złożona, k. 17v–18; Biblioteka Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej B. Czart.), rkps 379, Comput Woiska w Obozie Xiążęcia P. Woiewody Sandomierskie<sup>o</sup> y JMP Podczaszego koronnego, s. 30; *Laudum ziemian województwa ruskiego, Lwów 4 VI 1648* [w:] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów*

o upadku Połonnego. Wobec tego o północy z piątku na sobotę Zasławski z pozostającymi w tym czasie pod jego komendą siłami wycofał się w kierunku Krzemieńca<sup>13</sup>. Z kolei książę Wiśniowiecki z Tyszkiewiczem cofnął się spod Hrycowa do Rosołowic<sup>14</sup>.

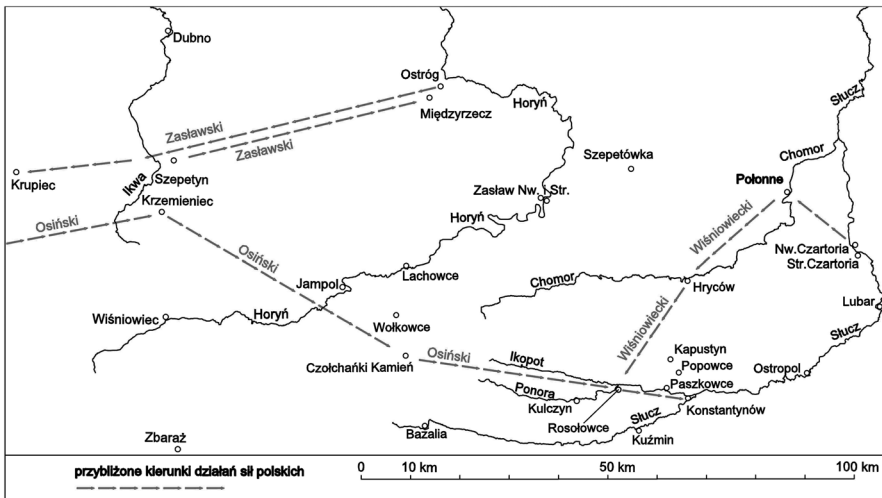
25 lipca żołnierze księcia Zasławskiego z piechurami Osińskiego stali ćwierć mili od Konstantynowa. Wysłano stąd „podjazd dobry” pod Połonne, a na miejscu obrano głównodowodzącym zgrupowania Osińskiego. Jego zastępcą miał być Korycki. Tymczasem wysłany podjazd wziął jeńca i w odległości 1,5 mili (ok. 10,5 km) wykrył nieprzyjaciela, po czym, „nad wieczorem”, wrócił do obozu. Przesłuchany jeńiec „powiedział o gościach w nocy do Constantinowa, że tej nocy mieli szturmować”. W tej sytuacji Osiński zawrócił siły polskie pod miasto, które obsadził piechotą, a z jazdą całą noc stał „w sprawie”, oczekując na wroga. Książę Wiśniowiecki stojący wraz z Tyszkiewiczem pod Rosołowcami przysłał już o zmroku po wieści. Osiński przekazał informacje, które wydobyto od jeńca. Wobec tego Jeremi nadciągnął o północy i również stał w sprawie przez całą noc z 25 na 26

---

*Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. XXI, Lwów 1911, s. 1; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej BPAN Kraków), rkps 367, Jędrzej Konicypolski, pisarz polny koronny, do niewiadomego, b.m., b.d., k. 325v–326. Zasławski mógł mieć też te same siły co przed wyruszeniem pod Piławce, a mianowicie przy znaku hetmańskim i w dwóch chorągwiach kozackich razem 300 koni i ponadto 150 pieszych (B. Czart., rkps 379, *Comput Wojska*, s. 30. Wymienieni w tym dokumencie dragoni – 100 – wysłani do Dubna to prawdopodobnie chorągiew kasztelana sandomierskiego Stanisława Witowskiego: *Relacja Zasławskiego o klęsce piławieckiej*, s. 141). Odliczając od 950 etatów ślepe porcje otrzymamy około 700 żołnierzy do boju. Oczywiście do tego doliczyć należy ciury obozowe, wciąż jednak jest wątpliwe podane przez Hanowera 1 tys. osób ale będzie już blisko tej liczby. Nie można oczywiście wykluczyć, że niektórych spośród ww. chorągwi jeszcze pod Glinianami 4 sierpnia nie było. W takim wypadku liczba 700 może dotyczyć etatowej liczebności.

<sup>13</sup> *Jawein Mecula...*, s. 39–41. Powyższe oznacza, że wbrew domysłom niektórych historyków (m.in. Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 43) Łaszcz nie wziął udziału w bitwie pod Konstantynowem. Domysły te pochodzą z błędnego wydania listu Wiśniowieckiego do prymasa Łubińskiego spod Kolczyna 30 lipca, na którym podpisali się także inni możni, którzy uczestniczyli w bitwie konstantynowskiej, gdzie podany jest strażnik koronny Samuel Łaszcz i podsędek braclawski Krzysztof Tyszkiewicz (*Księga Pamiętnicza...*, s. 98–100). Prawidłowa wersja listu m.in. w BZNO, rkps II 225, k. 101v–102v, gdzie widnieją następujące podpisy: „Janusz z Lohoyska Tyszkiewicz Wda Kiiowski, Jeremi Michał Korybuth Xżę na Wiśniowcu y Łubnah Wda Ruski, Alexander Zamoyski Strażnik Koronny, Samuel Osiński obożny Wiel. X<sup>a</sup> Lith<sup>o</sup>, Christof Tys[z]kiewicz Woiewodzie Brzeski Podczaszy Kiiowski, Mikołaj Kazimierz Kosakowski Podsędek Braclawski”. Tenże list w BZNO, rkps II 3564, k. 75v–78, z tą różnicą, że Krzysztof Tyszkiewicz jest podany błędnie jako wojewodzie bełski.

<sup>14</sup> *Dyjaryjusz Bogusława Kazimierza Maskiewicza początek swój bierze od roku 1643 w lata po sobie następujące* [w:] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 250 (dalej *Dyjaryjusz Maskiewicza...*), podaje datę przybycia Wiśniowieckiego pod Rosołowce na 23 lipca, jak jednak dalej wykaże, datacja Maskiewicza dotycząca batalii konstantynowskiej jest za wczesna o 1 dzień.



Źródło: Opracowanie własne autora.

lipca<sup>15</sup>. Prawdopodobnie nie przybył jednak od razu ze wszystkimi siłami, a jedynie z samymi żołnierzami lub ich większą częścią. Tabor z ciurami obozowymi i być może częścią żołnierzy nadciągnął prawdopodobnie dopiero rano 26 lipca<sup>16</sup>.

Tymczasem Krzywonos 25 lipca, po napisaniu listu do Zaslawskiego, wyruszył z Połonnego na Konstantynów. Zatrzymał się prawdopodobnie 1,5 mili (10,5 km) od Konstantynowa, gdzie spotkał go wspomniany wyżej podjazd polski. Tego dnia bandy, które powstały zapewne na wieść o zbliżaniu się Krzywonosy, splądrowały Międzyrzecz i prawdopodobnie tego samego dnia także Zaslaw i Ostróg<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osieński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 108.

<sup>16</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...* (s. 250), informuje, że książę cały dzień 24 lipca oczekiwał na własny podjazd. Maskiewicz pomylił datację o dzień, a zatem to 25 lipca Wiśniowiecki czekał na wysłany podjazd. Wg tegoż Maskiewicza książę przybył pod Konstantynów dopiero „nade dniem”. Osieński, który pisał relację na gorąco, zdaje się tu o wiele bardziej wiarygodny, ale obie relacje można pogodzić, tak jak to zrobiłem wyżej.

<sup>17</sup> *Dzierziela...* (s. 111–112), podają treść listu Krzywonosy datowanego w Połonnym 25 lipca. To, że bandy nie były wydzielone z armii Krzywonosy sugeruje *Fragment listu pewnego wołyńskiego, de data d.28 iulii anno praesenti pisanego* [w:] *Документы...*, s. 86, gdzie informacja, że Krzywonos z Hirą ruszyli na Wiśniowieckiego i Tyszkiewicza po wzięciu Połonnego „ze wszystkim wojskiem znosić ich”. Nie można jednak wykluczyć, że jakieś grupki odłączyły się od Krzywonosy lub zostały przezeń wysłane w trakcie oblężenia Połonnego. O splądrowaniu Międzyrzecza: *Jawein Mecula...*, s. 41. Na s. 42–43 także opis splądrowania Ostroga i Zaslawia, niestety, bez podania daty.

## Data bitwy

Jak wspomniałem, Bogusław Maskiewicz przesunął datę bitwy. Według niego do walk doszło 25 i 27 lipca<sup>18</sup>. Jednak podaje on także, że sobota przypadała 24 lipca<sup>19</sup>. Tymczasem sobota w roku 1648 faktycznie wypadła 25 lipca. Oznacza to, że należy dodawać jeden dzień do podanych przez niego dat dotyczących bitwy konstantynowskiej.

Większość źródeł, zwłaszcza tych najpewniejszych, datuje bitwę na 26 i 28 lipca. Cytowany już Osiński donosi, że pierwsze walki miały miejsce w niedzielę, a następne we wtorek. Dni te przypadały odpowiednio 26 i 28 lipca. Sami wojewodowie Tyszkiewicz i Wiśniowiecki w liście z 30 lipca podali jedynie datę pierwszego starcia – 26 lipca<sup>20</sup>. Książę Zasławski, zapewne poinformowany już przez swoich ludzi, w liście pisanym 30 lipca wieczorem spod Krupca m.in. do prymasa Łubieńskiego informował o walkach w niedzielę i we wtorek<sup>21</sup>.

Podobne informacje dotarły do Lwowa, gdzie: „prywiechał Pan Kurdwanowski Towarzysz, który nie mając listu, bo prosto z potrzeby posłano, powiedział, że we wtorek znowu, bo pierwsza Utańczka w Niedzielę była, ścierali się z sobą y ubili ich pod 8000”<sup>22</sup>.

Można by jeszcze dalej wymieniać dokumenty precyzujące datę jak wyżej<sup>23</sup>, już jednak z podanych informacji wynika jasno, kiedy starcie się odbyło.

Na końcu warto wspomnieć, że nie tylko Maskiewicz podał błędne daty. I tak niejaki Chełmski z Tarnopola do p. Szornela do Zamościa napisał 31 lipca, że „znaczną dał był p. bóg wiktoryą 26 i 29 iulii die ks.

---

<sup>18</sup> *Dyaryjusz Maskiewicza...*, s. 251–253.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 250.

<sup>20</sup> BZNO, rkps II 225, Jeremi Wiśniowiecki do Macieja Łubieńskiego, Kolczyn 30 VII 1648 r., k. 101v–102v.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Copia Listu Xcia JM Pana Woiewody Sandomirskiego do Jmci X. Primasa, y do innych IchMci na Convocatią zgromadzonych (...) Dan zpod Krupca die 30 July 1648 w Wieczór, k. 100v–101.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 100v. Materiał ten pochodzi ze zbiorów lwowskiego Ossolineum (obecnie Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka), stąd wniosek, że informacja ta została zapisana właśnie tam przez współczesnego wypadkom pisarza–kopistę. Informacja o przybyciu Kurdwanowskiego podana jest między wzmiankami z listów Zasławskiego pisanych 28 lipca a jego listem z 30 lipca.

<sup>23</sup> Patrz m.in.: *Fragment listu...*, s. 86; *Punkt z listu j. m. p. Dłotowskiego [w:] Документы...*, s. 102; *Od je[lg]o m. pana Żwana do inspectora syna jeo mci [w:] Dźierieła...*, s. 106; *Z Warszawy d. 4 sierpnia [w:] Dźierieła...*, s. 113–114; *List niewiadomego szlachcica do ojca, 16 sierpnia spod Jampola [w:] Dźierieła...*, s. 125.

j. Wiśniowieckiego nad tym chłopstwem<sup>24</sup>, myląc datę drugiego starcia. Najbardziej bałamutna jest relacja Adama Mielżyńskiego do Zabłockiego pisana 18 sierpnia z Górki Targowej<sup>25</sup>, w której donosi o potyczkach w poniedziałek, środę i piątek i to stoczonych jakoby pod Zaslawiem.

## Siły polskie

Na początku spróbuję ustalić ogólny skład wojska polskiego. Według Wiśniowieckiego i Tyszkiewicza „ten ciężki nieprzyjaciel [...] w kilku dziesiąt tysięcy *die 26 presentis* na Nas pod Konstantinów stary z ludźmi Xcia JMci P. Woiewody Sandomirskiego, y z Gwardią Ś. p. Króla JMci złączonych nastąpił”. Według księcia Zaslawskiego „ludzie moi z ludźmi Xcia JM Pana Woiewody Ruskiego z JM Panem Woiewodą Ki[j]owskim, także z Pułkiem Regimentu Pana Osińskiego mieli experiment w Niedzielę przeszlą z niemalą Naszą pociechą: bo tych Buntowników znacznie utracili; Trzeciego potym dnia to iest we Wtorek [...] Nieprzyjaciel wszystką potęgą nastąpił<sup>26</sup>”.

Aleksander Michał Tyszkiewicz na podstawie doniesienia Pawła Tymińskiego, towarzysza spod husarskiej chorągwi Jeremiego Wiśniowieckiego spotkanego w Krzemieńcu, widzi w tych walkach oddziały „Xsiążęcia Wyszniowieckiego 4 tysiące, Gwardya króla JM przy Xsiążęciu JM, JMP Woiewoda Kyiowski miał ludu 1000: Powiatowych chorągwy 4 Woiewództwa ky[j]owskiego; JM Xsiążę[cia] Dominika ludu beło czternaścieset: Xs[i]ążęcia Koreckiego ludu było 700<sup>27</sup>”. Relacja ta jest niespójna, gdyż najpierw daty bitwy podane są na 26, 27 i 29 lipca, a dalej Tyszkiewicz precyzuje, że pierwsze starcie było w niedzielę, a kolejne we wtorek. W przypisku natomiast znajduje się informacja, że: „P. Chorąży koronny y Xsiążę Korecki maią wychodzyc do Obozu, ale by beło dawniey przys[z]li, byłby wszistek tabor kozacky w ręku”. O oddziałach Koreckiego nic nie mówią jednak pozostałe relacje. Można zatem przypuszczać, że Tyszkiewicz źle zrozumiał Tymińskiego, który mógł przykładowo osobno podać mu skład wojska (różny od tego w bitwie), a osobno przebieg wydarzeń. Niektóre relacje wyraźnie wskazują, że książę Korecki i jego ludzie w bitwie konstantynowskiej udziału nie brali<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Kopia listu od j. m. p. Chełmskiego z Tarnopola do j. m. p. Szornela do Zamościa [w:] *Документы...*, s. 92.

<sup>25</sup> *Księga Pamiętnicza...*, s. 156–158.

<sup>26</sup> BZNO, rkps II 225, Jeremi Wiśniowiecki do Macieja Łubieńskiego, Kolczyn 30 VII 1648 r., k. 101v–102v; Władysław Dominik Zaslawski do Macieja Łubieńskiego, Krupiec 30 VII 1648 r., k. 100v–101.

<sup>27</sup> BZNO, rkps II 189, Nowyny Z warszawy Die 9 Augusti 1648: A przez JMP Alexandra Michała Tys[z]kiewicza Oznamione do Warszawy, s. 113; AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 476, Comput Wojska Przy Xciu Je<sup>o</sup>Mci Woiewodzie Ruskim z listu P[an]a Ossińskiego podaje po wymienieniu oddziałów biorących udział w bitwie, że „potym zgromadziły się



W innym dokumencie można przeczytać, że „Krzywonos z drugim pułkownikiem Hirą, wiedząc o ks. Wiśniowieckim i o p. wojewodzie kijowskim [...] wojsko kozackie nastąpiło na książe[ce], przy którym gwardia królewska i p. wojewody sandomierskiego i p. podczaszego koronnego byli, którzy właśnie na potrzebę przyszli”. Pomyłka, tj. wyliczenie oddziałów podczaszego kor. Mikołaja Ostroroga, wzięła się zapewne stąd, że regiment Osińskiego miał pierwotnie być właśnie przy podczaszym koronnym<sup>28</sup>.

Można też wykluczyć udział w bitwie oddziałów starosty kałuskiego Jana Zamoyskiego. Jedno z źródeł informuje co prawda, że jego ludzie dowodzeni przez chorążego braclawskiego Jana Dzika mieli po walkach pod Tulczynem pomaszerować do Kotelni, by dołączyć tam do Jaremy, jednak jak świadczy list Jana Dzika pisany 10 lipca z Szarogrodu, ostatecznie znaleźli się na Podolu<sup>29</sup>.

Najdokładniejsze zestawienie sił polskich można znaleźć w doniesieniu niezidentyfikowanego autora, który 12 sierpnia przybył pod Lachowce do obozu wojsk Wiśniowieckiego<sup>30</sup>:

„Przyiachawszy do Obozu Xcia JM Wiśniowieckiego y JMP. Woiew. Kiiowskiego pod Lachowce, tegosz dnia to iest 12 Augusti ruszył się obóz pod Jampol.

Ludu Xcia JM Wiśniowieckie <sup>o</sup>	4000, Dział 7
JeMci Pa Woiewody Kiiowskiego	1200, Dział 10
Króla Je <sup>o</sup> Mci Gwardiey	1200, Dział 12
Xcia JM Dominika	1200, Dział 7
	<hr/>
	7600            36

Tak wiele ludu miał pod Constantinowem w dzień Ś. Anny mieli bytwę z Krzywonosem”.

Te same liczby, ale bez dział, podaje „Comput Woyska Przy Xciu Je<sup>o</sup>Mci Woiewodzie Ruskim z listu P(an)a Ossińskiego”, zawiera on jednak kontrowersyjną informację, że „To tylko Woisko było in conflictu pod Constantinowem dwakroć, w potrzebie przeciwko Krzywonosowi”<sup>31</sup>. Zdanie

Woiska insze do Xcia JM. Xże JM Korecki przyprowadził ludzi 1500”. Potwierdza to inny dokument: „Die 14 Augusti: Po tey Utarc[z]ce do Jampola przyciągnął z Woiskiem pułtóra tysięcy Xiąże J M Korecki y P. Starosta Braclawski we 1200” *ibidem*, s. 459–460,

<sup>28</sup> *Fragment listu...*, s. 86; *Relacja Zasławskiego o klęsce piławieckiej...*, s. 141.

<sup>29</sup> *Dziwiela...*, s. 77, gdzie już po wzięciu Tulczyna podstoli litewski informuje, że „z ludem jego mśc pana starosty kałuskiego, jego mśc pan chorąży braclawski do obozu pod Kotelnią do kscia jego m. Wiśniowieckiego poszedł”. Wcześniej, 21 czerwca Jan Dzik z jazdą Jana Zamoyskiego, a także kilkoma innymi chorągwiami pod dowództwem innych oficerów został pobity i spędzony spod Tulczyna przez Krzywonosą, *ibidem*, s. 73–74; *List Jana Dzika* [w:] *Документы...*, s. 73–74.

<sup>30</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, De data 12 Augusti z Obozu z pod Jampola, s. 459.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 476–477. Niestety, list Osińskiego, na podstawie którego sporządzono ów komput, pozostaje nieznaną. Łukasz Dec zapewne ze względu na niezbyt wyraźną jedynekę

to pokazuje co prawda, że jedynie podane pułki wzięły udział w bitwie konstantynowskiej, ale pojawia się problem przy liczebności jednego z nich, gdyż na podstawie listu Osińskiego do kanclerza możemy stwierdzić, że siły Dominika Zasławskiego w dniu bitwy były nieco liczniejsze, gdyż oboźny litewski informuje: „przyszedłem 23 *eiusdem* do Constantinowa w kilku mil zszed[ł]szy [się] z pięcią set piechoty Xcia JMci z którymy był P. Suchodolski, którzy mieli z sobą ośm działek, zastałem lud Xcia JMci w Constantinowie mianowicie P Koryckiego, którzy się liczyli na pułtora tysiąca”<sup>32</sup>. Jeśli liczyli się na 1500 przed dojściem pieszych Suchodolskiego, wyjdzie razem 2000, jeśli po jego przyjeździe otrzymamy 1500. Maskiewicz, który pod Konstantynowem liczy siły Wiśniowieckiego na 4 tys., gwardię na 1200 lub 1260, a o liczebności sił Tyszkiewicza zapomina, podaje dla wojska Zasławskiego 1500<sup>33</sup>, a cytowany już Aleksander Michał Tyszkiewicz 1400. Oznacza to, że ludzie Zasławskiego mogli się liczyć na 1500, ale już wraz z oddziałami Suchodolskiego. Z kolei w przypadku relacji nieznanego, który 12 sierpnia przybył do Jampola, widzimy, że podał przy ludziach Zasławskiego mniej dział niż Osiński, bo 7 zamiast 8. Widzę dwie możliwości pogodzenia tych relacji, pierwszą taką, że w bitwie konstantynowskiej było 1500, a po niej część z nich (300 osób) odeszła do swego pana, najprawdopodobniej wraz z 1 działem, najpóźniej do 12 sierpnia. Druga możliwość jest taka, że Osiński podał liczby zawierające i czeladź obozową, a to by oznaczało, że właśnie 1200 etatów liczyły połączone siły księcia Zasławskiego. Wobec faktu, że Tyszkiewicz był niedokładny w przypadku obecności w bitwie sił księcia Koreckiego, a Maskiewicz pisał wiele lat po bitwie i jest nie do końca wiarygodny, możliwość taka wydaje się równie wiarygodna jak ocena sił Zasławskiego na 1500. Różnicę jednego działka można już wytłumaczyć na wiele sposobów – mogło np. utopić się lub ulec zniszczeniu czy uszkodzeniu.

Nietrudno wytłumaczyć sprzeczności między relacją Tyszkiewicza a innymi w przypadku pułku Tyszkiewicza. Wiadomo bowiem o zniesieniu dwóch chorągwi wojewody kijowskiego w bitwie pod Machnówką, a także trzeciej – powiatowej kijowskiej Stefana Lwa<sup>34</sup>. Z tych trzech rot miało zo-

---

przed dwójką w cyfrze 1200 podanej dla pułku Zasławskiego odczytał ją jako 200, Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 49.

<sup>32</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 107v.

<sup>33</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 251, 253. Na s. 253 wyższa liczba (1260) dla gwardii, prawdopodobnie pomyłka piszącego lub kopisty (dość typowe zapisanie zera tak, że wygląda jak szóstka).

<sup>34</sup> *Z Warszawy ultima july [w:] Dzierieła...*, s. 103: „W Machnowce byli 3 chorągwie: 2 – p. wojewody kijowskiego, trzecia powiatowa województwa Kijowskiego”. Chorągiew Lwa pod Machnówką i zniesienie polskiej załogi stwierdza *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 248–249.

stać tylko kilkadziesiąt żołnierza, a zatem etatowo 100 lub niewiele mniej. W ten sposób z 1 tys. ludzi wojewody kijowskiego i 400 powiatowych kijowskich pozostało etatowo około 1200.

„De data 12 Augusti z Obozu z pod Jampola” wylicza artylerię, jaką dysponowali po bitwie konstantynowskiej Polacy, podaje też, że w bitwie wzięli 6 dział i 1 organki. Zakładając, że Polacy zabrali ze sobą zdobyczną artylerię, można stwierdzić, że w bitwie dysponowali jedynie 30 działami. Regiment Osińskiego swoje 12 dział miał dostać już ze Lwowa<sup>35</sup>, a ludzie Zasławskiego mieli ich 8. To oznacza, że cała zdobycza artyleria (jeśli została wykorzystana do powiększenia własnej, co nie jest pewne) przypadła w udziale wojewodom, niestety, nie wiadomo w jakiej proporcji.

Można więc, bez obawy większego błędu, oszacować siły pułków polskich następująco:

- Jeremiego Wiśniowieckiego 4000 i 0–7 dział
  - Janusza Tyszkiewicza 1200 i 3–10 dział
  - Samuela Osińskiego 1200 i 12 dział
  - Dominika Zasławskiego 1200 lub 1500 i 8 dział
- Razem etatowo 7600 lub 7900 koni i osób z 30–37 działami.

Liczebność etatowa nie informuje nas jednak, ilu żołnierzy było naprawdę w wojsku. Podaje ona jedynie liczbę stawek żołdu, z których część przeznaczona na powiększenie plac oficerów (wszystkie bowiem stawki w obrębie jednej chorągwi były równe) była nazywana ślepymi.

Jeśli chodzi o liczbę żołnierzy, to w latach 1648–1649, by ustalić liczebność faktyczną, należało odliczyć około 25% od stanu etatowego<sup>36</sup>. Mamy też zresztą kilka źródeł, które podają liczebność zgromadzonych sił na 6 tys., a więc niewiele więcej niż powinno być po odliczeniu 25% na ślepe porcje żołdu: „nas gromadka ledwo 6000 albo co nadto było niewiele”<sup>37</sup>; „napadli na wojsko nasze którego było 6 tysięcy. Xże Wiśniowieckie hetmanii im”<sup>38</sup>; „w dzień Ś. Anny, książę Wiśniowiecki wda ruski mając tylko 6000

<sup>35</sup> Tyle dział kazał mu wydać z cekhauzu lwowskiego listem 3 czerwca z Warszawy do jakiegoś oberstszteljnanta kanclerz Ossoliński, BZNO, rkps 231, k. 158.

<sup>36</sup> W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza przez nieznanego autora wydana z rękopisu przez Edwarda Raczyńskiego*, t. 1, Poznań 1840, s. 54, autor dla sił polskich pod Zbarazem w roku 1649 podaje, że „liczba wojska rachowała się 12000 tysięcy, ale ledwie do boju było 9 tysięcy”. Zob. także: M. Rogowicz, *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 2, s. 44, 45, 57.

<sup>37</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 251. Tamże podane siły Wiśniowieckiego na 4000, Zasławskiego na 1500, gwardia na 1200. To już daje 6700, a jak wspomniałem, Maskiewicz nie podał liczebności sił Tyszkiewicza.

<sup>38</sup> *Adam Mielżyński do... Zabłockiego, Górka targowa 18 sierpnia 1648 [w:] Księga Pamiątnicza...*, s. 15.

żołnierzy trzy razy bił się z 60 000 Kozaków i 10 000 ich trupem położywszy, ku Barowi odpędził<sup>39</sup>.

Pośrednio powyższą proporcję potwierdza także kronikarz Hanower, który szacuje liczebność pułku wojewody ruskiego na 3 tys. ludzi, a kijowskiego na 1 tys.<sup>40</sup> Byłoby zatem 25% ślepych porcji w oddziałach Jaremy i 20% w siłach wojewody kijowskiego. Oczywiście nie można wykluczyć zaokrąglenia w podanej relacji.

Jednak Samuel Umieński, żołnierz Zasławskiego i uczestnik bitwy, w liście do swego pana pisany 2 sierpnia z obozu pod Lachowcami informuje, że wojsko Wiśniowieckiego, które dołączyło do Osińskiego, liczyło 3 tys.<sup>41</sup> Umieński nie pisze o liczebności sił Tyszkiewicza. Czy liczy oddziały wojewody ruskiego i kijowskiego razem? Jeśli tak, to należałoby liczyć w oddziałach wojewodów aż 40% ślepych porcji i wakatów. Wydaje się zatem, że miał na myśli wyłącznie oddziały Wiśniowieckiego.

Oprócz żołnierzy w wojsku polskim była także czeladź obozowa, której nie uwzględniano w rachunkach skarbowych ani w wojskach państwowych, ani prywatnych. Dzięki jednemu ze źródeł, które podaje ogólną liczebność sił polskich na 15 tys., możemy ustalić liczbę ciurów na 9 tys. ludzi lub minimum 7 tys. (jeśli podsumowania dokonano, dodając ilość czeladzi do liczb etatowych)<sup>42</sup>.

Dla porządku muszę dodać, że niektóre źródła szacują liczebność sił polskich znacznie niżej. I tak Mikołaj Kałuszewski, ale dopiero w 1669 r., podał, że „naszych tylko 2000 do boju było”. Białobłocki szacuje siły Wiśniowieckiego pod Żytomierzem (a więc 25 czerwca) na 2 tys., a tymczasem już pod Konstantynowem liczy łącznie z posiłkami 4 tys., z których wylicza 1200 gwardii, „nieco” chorągwi „hetmańskich” (czyli Zasławskiego, który jako pierwszy regimentarz sprawował władzę hetmańską) i kilkaset z ziemi kijowskiej z Tyszkiewiczem na czele. Widać stąd, że jest to relacja bałamutna, gdyż o ile gwardia faktycznie liczyła etatowo 1200, to pozostałe siły inne – pewniejsze – źródła oceniają znacznie wyżej niż Białobłocki. Myślę jednak, że te 2 tys. z relacji Kałuszewskiego i Białobłockiego, którzy przecież byli dworzanami/sługami książęcymi, mogą oznaczać same nadworne i szlacheckie siły księcia Wiśniowieckiego. Resztę – połowę – jego sił tworzyłyby zatem oddziały gorszej jakości, złożone z wybrańców z Zadnieprza chorągwie dragońskie i może piesze. Także Wespazjan Kochowski zaniża

<sup>39</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła, kanclerza w. litewskiego*, t. II, Poznań 1839, s. 311.

<sup>40</sup> *Jawein Mecula...*, s. 36.

<sup>41</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 502, gdzie czytamy, że: „złącz[zi]wszy się z Wojskiem X<sup>cia</sup> Wiśniowieckie<sup>o</sup>, które<sup>o</sup> było 3000”.

<sup>42</sup> *Fragment listu...*, s. 86.

liczebność wojska polskiego w bitwie, podając jedynie 3 tys.<sup>43</sup> Faktem jest jednak, że Kałuszewski podał informacje po latach, a Kochowski w bitwie udziału nie brał. Niestety, nie sposób na razie ustalić wszystkich chorągwi wchodzących w skład pułków polskich.

Próbę ustalenia składu pułku Jaremy należy zacząć od zacytowania relacji jednego z jego dworzan – ww. Kałuszewskiego, według którego książę „swoje nadworne dwie usarskie czarną i czerwoną, a trzecią kozacką miał chorągiew: osobno kilkanaście miał chorągwi szlachty dobrej. Przytym Tatarską, Wołoską, dragańską, i pieszą chorągiew cudzoziemców”<sup>44</sup>. Problem polega na tym, że relacja ta powstała wiele lat po opisywanych wydarzeniach. Zresztą oprócz wymienionych sił książę dysponował też wybrańcami ze swych dóbr zwoływanymi w razie potrzeby i tworzącymi kompanie dragońskie i piesze, a o których Kałuszewski nie wspomniał.

O składzie sił książęcych przed rebelią parę szczegółów podaje też Maskiewicz. Według niego w 1647 r. rotmistrzem pieszym Wiśniowieckiego i dzierżawcą książęcej majątności Olszanki (jadąc z Łochwicy za Warwą) był Bazyli Tatomir, porucznikiem w nadwornej chorągwi kozackiej był Kurosz, a wołoską dowodził strażnik koronny Aleksander Zamojski<sup>45</sup>.

Różne dokumenty, opisujące działania księcia w 1648 r., pozwalają zidentyfikować niektóre chorągwie. Na początku możemy wymienić kozacką dowodzoną przez Stanisława (?) Poniatowskiego, która 30 maja 1648 r. poszła na podjazd w kierunku Kaniowa<sup>46</sup>. Następnie poznajemy chorągwie, które: „wyprawuie x. iego m. na podjazd do Ni[e]mirowa kompanią nadworną swoię<sup>47</sup>, kompaniey cztery dragańskich, chorągiew pana Baranowskiego, nad którymi był starszym samże p. Baranowski”. W starciu pod Machnowką widzimy 18 chorągwi książęcych, z których możemy zidentyfikować 3 kozackie:

---

<sup>43</sup> BZNO, rkps II 2286, Sprawy i dzieła wojenne ś. pam. Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci Jeremiego Wiśniowieckiego rodzica króla j[ego]m[oś]ci Michała, w Pawołoczy a° 1651 die 20 Augusti, w Bogu zmarłego, przez JMP. Mikołaja Kałuszewskiego krótko spisane A° [Anno] 1699, k. 189v; *Pochodnia Woiennej Sławy...*, k. 4v, 8v, 9; W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza...*, s. 4.

<sup>44</sup> BZNO, rkps II 2286, Sprawy i dzieła wojenne, k. 190v. Dalej informacja o kwarcianej husarii księcia – która jak wiadomo – została pobita pod Korsuniem, a zatem tekst dotyczy wojsk utrzymywanych przed klęską korsuńską.

<sup>45</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 226, 232, 236.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 244 (podjazd błędnie datowany na 16 maja, porównując z datą bitwy korsuńskiej stoczonej wg Maskiewicza 12 maja, a faktycznie 26 maja otrzymujemy właściwą datę). Według tegoż (s. 227) Poniatowski był dzierżawcą Przewłocznej k. Warwy. Jego imię w: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, Zapłata Woyskom, k. 38v.

<sup>47</sup> Prawdopodobnie kozacką, gdyż w wyprawie brał udział Maskiewicz, który ze służby u Wiśniowieckiego podaje najwięcej szczegółów właśnie na temat tej chorągwi, patrz: *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 231, 232, 238, 246, 253.

nadworną, „kaniowską” i „pana Garnyszowu”, które prowadził pod tabor kozacki Jan Baranowski, a także wołoską i tatarską, które poprowadził do boju strażnik koronny Aleksander Zamoyski<sup>48</sup>. Oprócz tego podane źródło mówi ogólnie o kompaniach husarskich, niemieckich i dragonських, które były przy Wiśniowieckim i Tyszkiewiczzu, nie podaje jednak ich liczby ani nie określa, które z nich były wojewody ruskiego, a które kijowskiego.

Przy opisach samej bitwy konstantynowskiej dowiadujemy się o ranieniu „pułkownika” Andrzeja Mokrskiego, udziale nadwornej chorągwi kozackiej Kaspra Kurosza, nadwornej husarskiej samego księcia, a także rotmistrza Jana Baranowskiego, z czego można się domyślać i jego roty. Chorągiew Jana Baranowskiego była jedną ze szlacheckich, prawdopodobnie husarską<sup>49</sup>.

Kolejne szczegóły przynosi niewykorzystany dotąd opis bitwy piławieckiej, z którego dowiadujemy się, że chorążym rotty Baranowskiego był Woyniłowicz („Woniłowicz [...] Niesie Żółtą Chorągiew/ na której się świeci Złoty Orzeł”), starosta ostrski Jan Aksak znalazł się w pułku książęcym ze swoją chorągwią w hufcu złożonym z 5 rot, a dowodzonym przez Baranowskiego, natomiast dwa kolejne hufce tegoż pułku poprowadzili do walki podsędek braclawski Mikołaj Kazimierz Kossakowski i Dłotowski, który został tam zabity<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> *Ciągnienie x. iego m. Koributa Wiśniowieckiego obozem...*, s. 20–21. Warto dodać, że dwie spośród chorągwi dragonських wysłanych na Niemirów książę kazał zostawić tam na załodze. Tak przynajmniej podaje *Pochodnia Woiennej Sławy...*, k. 6: „Kazał zostawić Daraganów dwieście”. Późniejsza i oparta częściowo na poprzedniej relacji (*Wojna domowa...*, s. 18) donosi, że „Draganów posłał do nich dwieście/ Z Xieskiem i Piechowiczem”. Tam obie kompanie zostały obłożone i zniszczone w dniach 3–7 lub 7–10 lipca, gdyż *Dyjaryjusz Maskiewiczza...* (s. 248), podaje, że walki trwały od wtorku do piątku lub od piątku do wtorku.

<sup>49</sup> *Ciągnienie x. iego m. Koributa Wisniowieckiego obozem...*, w podjeździe pod Niemirów wymienia osobno kompanię nadworną księcia i osobno rotę Baranowskiego, z kolei na stronie następnej pod Machnówką Baranowski jest wymieniony z chorągwiami nadworną (z pewnością kozacką, bo wszystkie husarskie miały być wedle tejże relacji przy księciu i wojewodzie kijowskim), kaniowską i Garniszową w grupie obchodzącej, która uderzyła na tabor kozacki. Widać stąd, że chorągiew Baranowskiego była jedną z husarskich, gdyż w przeciwnym wypadku w manewrze pod tabor pod Machnówką zabrałyby zapewne i swoją chorągiew, (s. 20).

<sup>50</sup> *Katafalk Rycerski Wielmożnemu Jego Mości Panu Mikołaiowi z Dambrowice Firleiwowi Starościcowi Trembowelskiemu, Rotmistrzowi I. K. M.*, b.m., b.d., s. 62–66. *Dyjaryjusz Maskiewiczza...* (s. 226), podaje z kolei, że w roku 1647 Wiśniowiecki był na mięsopuście w Konstantynowie Nowym, który Dłotowski, być może tożsamy z powyższym, arendował u księcia Dominika (oczywiście Zasławskiego). Jak zauważyłem, miejscowość, która na mapie topograficznej z dwudziestolecia międzywojennego nosi nazwę Starego Konstantynowa, była w źródłach z połowy XVII w. nazywana zamiennie Konstantynowem Nowym lub Starym. Na siedemnastowiecznej mapie Beauplana brak określenia „stary” lub „nowy”. Możliwe, że ów Dłotowski to Mikołaj, który w roku 1638 na czele kwarcianej chorągwi husarskiej księcia Wiśniowieckiego brał udział w tłumieniu buntu kozackiego, zob. A. Borowiak, *Powstanie kozackie 1638*, Zabrze 2010, s. 62 i n.

Niestety, to na razie wszystko, co zdołałem ustalić na temat sił Jaremy przed pogromem piławieckim<sup>51</sup>. Podsumowując, można stwierdzić w składzie pułku Wiśniowieckiego przed rozsypką co najmniej dwie nadworne chorągwie: husarską (porucznika Jana Wolskiego[?]) i kozacką (porucznika Kurosza), a oprócz tego co najmniej jedną husarską (Baranowskiego), cztery kozackie (Poniatowskiego, Garnisza, kaniowską, Jana Aksaka), wołoską Aleksandra Zamoyskiego, tatarską i dwie dragańskie (po utracie dwóch w Niemirowie). Prawie na pewno chorągwiami (zapewne kozackimi) dowodzili Kossakowski, Dłotowski i Mokrski. Prawdopodobnie rotmistrzem kompanii kozackiej był też Jan Bielecki (chyba że po Piławcach przejął niedobitki chorągwi innego rotmistrza). A zatem mamy mniej lub bardziej ustalonych 15 chorągwi. Trudno stwierdzić ile było ogółem. W pierwszych trzech kompaniach wysłanych do Niemirowa było około 200 osób i tyle samo w kolejnych trzech<sup>52</sup>. Z kolei na odsiecz Machnówki Wiśniowiecki poprowadził według jednego źródła 1 tys. komunika, a wedle innego 18 chorągwi<sup>53</sup>.

Warto dodać, że żona księcia Gryzelda Konstancja odesłana wedle Maskiewicza 11 (czyli w tym przypadku 25) maja z Przyłuki w kierunku Brahinia, a później (po spotkaniu z księciem w Brahinii) do Turowa<sup>54</sup> musiała mieć

<sup>51</sup> Po klęsce piławieckiej książę odtworzył częściowo swoje siły, zaciągając na IV kwartał 1648 r. własną chorągiew husarską (200 koni), kozackie: strażnika koronnego Aleksandra Zamoyskiego (150), stolnika braclawskiego Jana Baranowskiego (200), podsejdy braclawskiego Mikołaja Kazimierza Kossakowskiego (120), starosty ostrskiego Jana Aksaka (100), Stanisława Poniatowskiego (150), Jana Bieleckiego (150), własną tatarską (100) i polską pieszą (130). Już w 1649 r. spotykamy wg materiałów komisji lubelskiej jeszcze chorągiew wołoską Krzysztofa Stapkowskiego i dragońską Hieronima Bostyki, znika też chorągiew kozacka Baranowskiego, a zastępuje ją także Andrzeja Bestkowskiego. Podzielona została też husarska na dwie: Baranowskiego i Jana Wolskiego. Z pułku Wiśniowieckiego wypadają jednak chorągwie Zamoyskiego i Aksaka. Zob. AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, Zapłata Woyskom, k. 18v–20v i 37v–39; BUWr, rkps 1949/440, Liqvidatia Woisk Rzptej na Comissiey Lubel. 1650, k. 431v. W pierwszym dokumencie chorągiew Stapkowskiego figuruje jako tatarska. Jest to uproszczenie, gdyż chorągwie wołoskie i tatarskie zostały rozliczone na tych samych zasadach, zob. M. Rogowicz, *Bitwa pod Zbarażem 1649*, Oświęcim 2013, s. 44 (przyp. 5). Zresztą jedno ze źródeł wymienia na podjeździe książęcym jazdę wołoską i tatarską (*ibidem*, s. 25). Chorągiew Aksaka weszła w skład pułku Firleja (*ibidem*, s. 153), a Zamoyskiego do pułku Lanckorońskiego (*ibidem*, s. 47), zob. także BUWr, rkps 1949/440, Liqvidatia Woisk Rzptej na Comissiey Lubel. 1650, k. 432.

<sup>52</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...* (s. 246–247), podaje w dwóch grupach po 200 koni; *Ciągnięcie x. iego m. Koributa Wiśniowieckiego obozem...* (s. 20–21), wymienia 6 chorągwi, a *Wojna domowa...* (s. 17), zaledwie 3 dragońskie. Najwidoczniej Twardowski nie wiedział o jednej z wysłanych części podjazdu. O liczebności etatowej dwóch spośród wysłanych kompanii dragońskich zob. przyp. 48. *Dyjaryjusz Maskiewicza...* (s. 247), podaje, że ich kapitanowie mieli tylko po 50 ludzi.

<sup>53</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 249; *Ciągnięcie x. iego m. Koributa Wiśniowieckiego obozem...*, s. 20–21.

<sup>54</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 242. Według tegoż źródła (s. 245) książę spotkał się z księżną w Brahinii, skąd przybył z nią 10 czerwca do Babicz, ale stamtąd odesłał ją dalej 11 czerwca do Turowa. Skład eskorty mógł przy tej okazji ulec zmianie.

jakąś, choćby minimalną, eskortę. Jeśli Maskiewicz się nie myli co do ponownego spotkania małżonków w czasie odwrotu z Zadnieprza i przy tej okazji skład eskorty księżnej został zmieniony, to nie można wykluczyć, że chorągiew Poniatowskiego nie brała udziału w bitwie. Jednak jedno z doniesień zaprzecza rekonstrukcji tych wydarzeń zaproponowanej przez Maskiewicza, bo sugeruje, że księżna dotarła w początku czerwca do Wiśniowca w 500 koni<sup>55</sup>. Inne doniesienie mówi o jej przyjeździe do Wiśniowca dopiero 27 czerwca<sup>56</sup>, co z kolei wspiera wersję Maskiewicza. Pewne jest, że co najmniej od 7 lipca była w Wiśniowcu, gdyż z tego dnia pochodzi jej list wysłany stamtąd do wojewodziny wileńskiej Anny Chodkiewiczowej<sup>57</sup>. Jednak i po bitwie konstantynowskiej, a przed piławiecką nastąpiło spotkanie małżonków w Zbarażu, co powoduje, że nie możemy być pewni obecności pod Konstantynowem pułkownika Dłotowskiego czy chorągwi Jana Aksaka. Wydaje się jednak, że zarówno oni, jak i Poniatowski wzięli udział w bitwie, a księżnej towarzyszyli przy odroczcie Domaracki i Słoniewski<sup>58</sup>, oczywiście z jakąś grupą żołnierzy i służby obozowej.

Podobnie niewiele wiadomo na temat pułku wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza. Po pogromie korsuńskim „na J. M. P. Woj. Kiiowskie<sup>o</sup> Majętności nagle nastąpił Nieprzyjaciel, nie przyszło zakupić ludzi y sam [wojewoda] ujeżdzać musiał”<sup>59</sup>, wkrótce przyszedł do Dubna „w kilku set”, a także „posłał beł swoich ludzi czterysta do Berdiczowa aby miasta bronili”<sup>60</sup>. Pod Konstantynowem było z nim zapewne kilkaset piechoty (prawdopodobnie niemieckiej) i dragonii<sup>61</sup>, a razem z innymi blisko 900 koni i osób, w tym niedobitki z dwóch niezidentyfikowanych chorągwi broniących 16 lipca Machnówki. Wojewodę

<sup>55</sup> Tak donosi datowany 5 czerwca (prawdopodobnie ze Lwowa) „List od P. Podkomorzego Lwowskiego”, AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 244.

<sup>56</sup> *De data 13 juni [powinno być: juli] z Usiatyna od ich mści pana Samuela Kalinowskiego, braclawskiego starosty, do Jędzżewja do książęca jego mci Czetwertyńskiego [w:] Dzierziela..., s. 71.*

<sup>57</sup> Autografy BZNO, nr 1924.

<sup>58</sup> Może świadczyć o tym pisany do nich list: *Od ks.jeo mś Wiszniowieckiego z obozu nad Lachowcami 1-ma augusti 1648 do slug swoich [w:] Dzierziela..., s. 108.*

<sup>59</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300.29.129, Copia listu J.M.P. Wojewody Braclawskie[go] do J.M. Kanclerza Koronnego, b.m., b.d, k. 129v. Podobne informacje znajdują się w liście tegoż Kisielea do prymasa, zob. BZNO, rkps 225, Copia listu do I.M.X. Primasa od JMP Wdy Braclawskie<sup>o</sup>, 7 VI 1648 r., k. 58 – stąd należy podejrzewać, że i list do kanclerza pochodził z tego dnia.

<sup>60</sup> BZNO, rkps 189, Copjia prawdziwa Listu [z] Zamościa od JM Xsiedza Starowolskiego Cantora Tarnowskiego Die 15 Juny Anno 1648, s. 79–80.

<sup>61</sup> Obok kompanii dragońskich przy księciu Wiśniowieckim i Tyszkiewiczzu pod Machnówką jedna z relacji wymienia także kompanie niemieckie (*Ciągnienie x. iego m. Koributa Wiszniowieckiego obozem..., s. 21*). Trudno spodziewać się, żeby ciągnący komunikiem z częścią wojska ks. Wiśniowiecki prowadził ze sobą piechotę, najprawdopodobniej zatem te kompanie niemieckie to piechota wojewody kijowskiego. Książę Zasławski, opisując późniejsze walki pod Piławcami, donosił, że pierwszego dnia tej bitwy „j. m. p. wojewoda kijowski nie czekając ordynansów hetmańskich wzięwszy kilkaset tak piechoty jako i dragonii pułku



wzmocniły oddziały zaciężne województwa kijowskiego – chorągwie jazdy (prawdopodobnie) kozackiej<sup>62</sup>, razem ponad 300 koni: podstolego kijowskiego Michała Aksaka, Jerzego Hołuba, łowczego nowogrodzkiego Stafana Lwa i Szczęsnego Tyszkiewicza. Te cztery roty miały liczyć po 100 koni, ale z chorągwi Lwa pod Konstantynowem były tylko niedobitki spod Machnówki.

W przypadku pułku Zasławskiego wiemy o dwóch grupach.

Pierwsza – Koryckiego – składała się z jazdy<sup>63</sup>. Ewentualnie było wśród niej 100 pieszych, gdyż 9 września w pobliżu Czołhańskiego Kamienia widzimy aż 600 pieszych Zasławskiego, którzy wrócili do księcia z obozu Wiśniowieckiego<sup>64</sup>, a z Suchodolskim było jedynie 500. Jak ustaliłem wyżej, grupa Koryckiego liczyła 700 lub 1 tys. etatów. Można zidentyfikować w niej chorągwie Kossakowskiego, Sokoła<sup>65</sup> i Pełki<sup>66</sup>. O ucieczce jakiegoś Kossakowskiego spod Korsunia do Dubna (majątności Zasławskiego) informuje datowany 5 czerwca „List od P. Podkomorzego Lwowskiego”. Jak wynika z badań Iwana Gawryliuka, chodzi tu o Piotra Kossakowskiego, który już po rozsypce piławieckiej stał na czele księżęcej chorągwi husarskiej<sup>67</sup>. Jan Sokół dowodził przed 27 sierpnia podjazdem wysłanym na Ostróg przez Wiśniowieckiego, a złożonym z siedmiu chorągwi księcia Dominika, a później własną chorągwią kozacką, zaciągniętą po klęsce piławieckiej<sup>68</sup>. Adam (?) Pełka, pochodzenia węgierskiego, dawny

---

swego, o grobelkę, która nas od Chmielnickiego dzieliła, hałasować się z Kozakami począł”; *Документы...*, s. 142.

<sup>62</sup> B. Czart., rkps 417, laudum województwa kijowskiego, Żytomierz 25 VI 1648 r., k. 53v–54 nakazuje towarzystwu podanych chorągwi sposobić m.in. pancerze. Łukasz Dec w swej pracy (*Bitwa...*, s. 42, 50) podaje mylnie za Joachimem Jerliczem (*Latopisiec albo kroniczka...*, wyd. K. W. Wójcicki, Warszawa 1853, s. 66–67), że jedną z chorągwi powiatowych dowodził Krzysztof, a nie Szczęsny Tyszkiewicz. Tymczasem w *laudum* Szczęsny jest wymieniony jako rotmistrz, zaś osobno Krzysztof. Właściwie to Jerlicz nie stwierdził, kto dowodził, a jacy rotmistrzowie zostali wybrani na sejmiku, *laudum* jest tu jednak bardziej wiarygodne.

<sup>63</sup> BUWr, rkps 1949/440, Samuel Osiński do Mikołaja Ostroroga, Wilczynka 2 VIII 1648 r., k. 271v.

<sup>64</sup> *Diariusz obozowy od 1 do 13 września 1648 roku* [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648–1651)*, red. Mirosław Nagielski, Warszawa 1999, s. 128.

<sup>65</sup> *Dzierzeła...*, s. 125, gdzie jeden z ludzi księcia Wiśniowieckiego donosi w liście pisanym do ojca 16 sierpnia spod Jampola, że w dzień św. Anny pomagały im pod Konstantynowem z pułku Zasławskiego tylko roty Kossakowskiego i Sokoła.

<sup>66</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 108.

<sup>67</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 244; I. Gavryliuk, *Żołnierz swawolny w XVII w. (na przykładzie nadwornych wojsk księcia Władysława Dominika Zasławskiego w ciągu pierwszych lat powstania Bohdana Chmielnickiego)* [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, Oświęcim 2014, s. 123–124.

<sup>68</sup> Imię Sokoła i liczebność jego własnej chorągwi podaje AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, Zapłata Woyskom, k. 19v, 28v. O podjeździe na Ostróg: *Kisiel Wda i inni Komissarze traktatowi*

żołnierz Samuela Łaszczka, jeszcze w sierpniu 1649 r. służył w oddziałach księcia Dominika i 12 sierpnia poległ na podjeździe przed bitwą zborowską<sup>69</sup>. Dowodził zapewne chorągwią wołoską, gdyż z czterech chorągwi Zasławskiego walczących pod Zborowem tylko dwie (Koryckiego i Górskiego) były kozackimi. Własną chorągiew jazdy miał pod Konstantynowem i dowódca pułku – prawdopodobnie była to chorągiew kozacka<sup>70</sup>. Oprócz tego powinny być jeszcze co najmniej dwie konne kompanie, gdyż o sześciu rotach księcia Zasławskiego donosił Kordysz, obywatel województwa braclawskiego wysłany przez Jaremę do Warszawy<sup>71</sup>. Trudno powiedzieć, kto dowodził niewymienionymi chorągiewami. Mogli to być m.in.: Stanisław (?) Górski, który jeszcze w 1640 r. dowodził książęcą chorągwią husarską w sile 137 koni, a w 1649 r. stukonną kozacką, Aleksander Wolski, Stanisław Krupski, Krasinowski, Aleksander (? – a może Andrzej<sup>72</sup>) Żółkiewski (wołoski), Stanisław (?) Suchodolski, Piotr Korycki (wołoski)<sup>73</sup>. Oprócz Górskiego, Żółkiewskiego i Koryckiego byli to zapewne rotmistrzowie kozaccy. Znany jest list osoby podpisanej jako „Stanisław Gurski” z obozu z Czołchańskiego Kamienia z 5 września do nieznaney. Wiedząc o tym, że w tym czasie stał tam obóz Wiśniowieckiego, a 4 września zbliżył się Zasławski, nie sposób, niestety, stwierdzić, czy Górski wziął udział w bitwie konstantynowskiej, czy towarzyszył Zasławskiemu<sup>74</sup>. Zakładając, że pułk Zasławskiego miał 1200 etatów, a 600 z tego to piechota, pozostanie 600 koni na jazdę, a to by oznaczało, że pan Kordysz mógł podać pełną liczbę chorągwi konnych (piechota Zasławskiego w bitwie udziału nie wzięła, zabezpieczała najpierw miasto, a później odwrót taboru). Liczyłyby wtedy one najprawdopodobniej po 100 koni każda. Nieco więcej na chorągiew wypadałoby, gdyby założyć, że Korycki nie miał przed nadejściem Suchodolskiego żadnej piechoty, a wzrost o 100 piezych nastąpił później. Natomiast przy założeniu, że pułk ordynacki liczył 1500

---

do Senatorów, (Czołchański) Kamień 27 VIII 1648 [w:] *Księga Pamiętnicza...*, s. 162.

<sup>69</sup> *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 182–184.

<sup>70</sup> Chorągiew kozacką i wołoską miał Korycki pod Zborowem (BUWr, rkps 1949/440, Liqvidatia Woisk Rzptej na Comissiey Lubel. 1650, k. 432v), z tym, że wołoską mógł przejąć po poległym Pełce lub schwytanym Żółkiewskim (*Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 182–183). Zapewne przejętą po jednym z nich rotą wołoską dowodził też Kondracki. O tym, że Kondracki dowodził Wołoszą zob. I. Gavryliuk, *Żołnierz swawolny...*, s. 122.

<sup>71</sup> *Punkt z listu j. m. p. Dłotowskiego...*, s. 102. Był zatem w wojsku Wiśniowieckiego i mógł nie zauważyć piechoty Zasławskiego, która w walkach udziału nie wzięła.

<sup>72</sup> *Dźierieła...*, s. 156–157.

<sup>73</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków. Dział na Wawelu. Sygn. 452/5, nr 8, Regestr pocztów, jak wiele mają stawić pod chorągwią usarską nadworną moją i inne rejestra wojskowe [na podstawie odpisu od Iwana Gavryliuka], s. 3–4; I. Gavryliuk, *Żołnierz swawolny...*, s. 114, 121–130.

<sup>74</sup> *Dźierieła...*, s. 148; *Diariusz obozowy od 1 do 13 września 1648 roku* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 125–126.

etatów sprawa się komplikuje, bo w tej sytuacji mogło być np. 6 chorągwi po 150 koni lub więcej niż 6 chorągwi. W sierpniu z pułku Zasławskiego wysłano, jak wspomniałem wyżej, aż 7 chorągwi z Janem Sokołem pod Ostróg, ale było to w czasie, gdy pułk ten liczył nie więcej niż 1200 etatów. Jeśli było w nim wtedy 500 piechoty, to chorągwie konne liczyłyby po 100 koni każda, przy 600 pieszych byłyby mniej liczne. Warto jednak dodać, że siła podjazdu pod Ostróg mogła być inna, gdyż dokumenty wydane w zbiorze, z którego pochodzi ta informacja często zawierają duże nieścisłości, także liczbowe. Jak widać trudno tu o ścisłą interpretację.

Druga grupa to cztery kompanie w sile 500 piechoty pod wodzą Andrzeja (?) Suchodolskiego, które przybyły do Konstantynowa wraz z Osińskim<sup>75</sup>.

Wreszcie mamy regiment gwardii. 1 czerwca liczył on 1200 piechoty i 300 dragonów<sup>76</sup>. Według ustaleń Mirosława Nagielskiego dragoni pozostali w Warszawie, a pod Gliniany i dalej dotarła sama piechota w sile 1200 osób (etatowo). Taką jej liczebność w bitwie potwierdzają przywołane wcześniej źródła. Regiment prawdopodobnie podzielony był na dwanaście stuosobowych kompanii, tak jak to miało miejsce według Axela Sparre w 1645 r. Dowódcą jednej musiał być pułkownik, poza nim wiadomo o kompaniach majora Berka i kapitana Gizy, który „*fortissime* [bardzo silnie – M.R.] stanąwszy z swoją kompanią” pod Piławcami, uszedł stamtąd cało. Trudniej powiedzieć, kto dowodził pozostałymi kompaniami. Być może byli to ci sami ludzie, którzy dowodzili kompaniami gwardii pieszej Władysława IV w 1646 r. Nagielski w swych badaniach ustalił, że w tym czasie poszczególnymi kompaniami dowodzili:

1. oberszter Samuel Osiński (+),
2. oberszter lejtnant Fromhold von Ludingshausen Wolf (+),
3. mjr Jan Berk,
4. kpt. Mikołaj Konstanty Giza (+),
5. kpt. Hołowczyński,

<sup>75</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 107v; BUWr, rkps 1949/440, Samuel Osiński do Mikołaja Ostroroga, Wilczynka 2 VIII 1648 r., k. 271v. Łukasz Dec, który korzystał z listu Osińskiego z 1 sierpnia wydanego w zbiorze: *Księga Pamiętnicza...* (s. 145), podaje za tym błędnym wydaniem 2500 piechoty, Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 50. O tym, że mógł to być Andrzej Suchodolski zob. I. Gavryliuk, *Żołnierz swawolny...*, s. 123, gdzie taki rotmistrz pieszy wzmiankowany jest w relacji dotyczącej 1651 r.

<sup>76</sup> BZNO, rkps II 3564, Relatia Polska O Śmierci Krola Jmci Ś. P. Władysława; oraz, y o klesce Woysk Koronnych Na Ukrainie, b.m. [prawdopodobnie Warszawa], 1 VI 1648 r., k. 17v.: „Pana Osińskiego Pułkownika, Panowie Pieczętarze imieniem Rzeczypospolitey, posłali z gwardyą, którzy się dziś przewozili pod Warszawą. Idą na Ukrainę: Tysiąc dwieście pieszych, a Draganów Trzysta, y armatę ze Lwowa ruszą. Między tą piechotą należli się byli Bontownicy, niechcąc przysięgać Rzeczypospolitey, tylko trzy byli z: Companiey Pana Berkowey, Maiora nad gwardią, iednego Stracono y ob(w)ieszono, a drugich iż piiani byli, ieszcze zatrzymano”.

6. kpt. Judycki,
7. kpt. Jakub Nolde,
8. kpt. Jan Pleitner,
9. kpt. Jerzy von Machart Pytzwegh (+),
10. kpt. Olbrycht Gorecki,
11. kpt. Mikołaj Kierzbruch (+),
12. kpt. Kosembor.

Ci zaznaczeni znakiem (+) byli oficerami regimentu także po klęsce piławieckiej<sup>77</sup>. Możemy być zatem niemal pewni, że Wolf, Pytzwegh i Kierzbruch także byli dowódcami kompanii regimentu w czasie bitwy pod Konstantynowem. Nie można być jednak pewnym co do dowódców pozostałych kompanii.

Trudno powiedzieć w którym pułku był Stanisław Taszycki ze swoją chorągwią<sup>78</sup>.

### Siły kozackie

Bardzo trudnym zadaniem jest oszacowanie sił kozackich. Wątpliwości dotyczą zarówno ogólnej liczebności, jak i liczby pułków. Jest bodaj tylko jeden dokument, który konkretnie określa liczbę pułków w tej bitwie. Wedle niego Krzywonos:

„Sześć Pułków wiedzie wielkich/ w których po dziesiąci  
Ledwo nie w każdym/ chłopstwa rachował Tysięcy”<sup>79</sup>.

Dobrze poinformowany Osiński wymienia w jednym z listów jako wodzów Krzywonosą, Gandzę i Hirę, a Połujana jako setnika, wielkość wojsk kozackich określając przy opisie narad w obozie polskim (27 lipca) na 50 tys., w drugim twierdzi, że „było z Krzywonosą trzech Setników: Pułujan, który u nas ieszcze żywcem siedzi, Gandza y Hira”<sup>80</sup>, co oznacza, że słowa „setnik” używa tu na określenie pułkownika.

<sup>77</sup> M. Nagielski, *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668)*, Warszawa 1989, s. 15 i n. Nietrafna jest teza Nagielskiego, jakoby regimentowi mogło towarzyszyć nieco furazerów/dragonów. Przep. 17 (s. 15 i 42) jego pracy, który ma tego dowodzić, prowadzi bowiem do dokumentu, który myli zwyczajnie pieszych z dragonami, gdyż informuje, że: „P. Ossiński Oberszter Gwardyi Królewskiej Dnia 14 Junij do Lwowa przyjechał, prowadząc za sobą Dwanaścieset Draganów Królewskich”, B. Czart., rkps 143, List z Lwowa, s. 754. Poza tym od aprowizacji oddziału była czeladź; Zastąpić: M. Nagielski, *Gwardia przyboczna Władysława IV (1632–1648)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1984, t. XXVII, s. 130, 134. B. Czart., rkps 143, List z[e] Lwowa, 28 IX 1648 r., s. 144.

<sup>78</sup> *Punkt z listu j. m. p. Dłotowskiego...*, s. 102.

<sup>79</sup> *Katafalk Rycerski...*, s. 59.

<sup>80</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 109–110; BUWr, rkps 1949/440, Samuel Osiński do Mikołaja Ostroroga, Wilczynka 2 VIII 1648 r., k. 272.

Krzywonosa, Połujana, Ostapa i Demka wymienia Białobłocki, a siły kozackie jego zdaniem tuż przed bitwą liczyły 50 tys. (a przed atakiem na Polonne 40 tys.). Skądinąd wiadomo, że Demko („Demetzko Lisiański”) przejął po śmierci Krzywonosy jego pułk i był z nim pod Zbarażem w 1649 r., więc prawdopodobnie dowodził pułkiem Krzywonosy także pod Konstantynowem. Pułk Krzywonosy mógł składać się, oprócz zbuntowanego ludu z majętności braclawskich chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego, także z garści Kozaków czerkaskich, z którymi Chmielnicki wyprawił Krzywonosy na Braclawszczyznę<sup>81</sup>.

Zapewne pułk Połujana z powodu jego niewoli został przejęty przez nowego pułkownika. Na pewno nie był to pułk Krzywonosy, Gandzy bądź Hiry, gdyż tych obok Połujana wymienia Osiński. Wątpliwe też, by był to pułk Ostapa, gdyż tego obok Połujana wymienia Białobłocki. „Contenta listu Xcia JM (Dominika Zasławskiego) de data 29 July” podają następujących Kozaków, „którzy wyszli z Wojska Zaprowskiego”: 1. pułkownik Krzywonos, 2. Hira Białocerkiewski, 3. Sangiery Korszuński, 4. Gandza Humański, 5. Ostap Uzwanicki (?)<sup>82</sup>. Wydaje się więc, że Połujana mógł zastąpić Sangiery.

Podsumowując, można stwierdzić, że pod Konstantynowem znalazły się pułki: krzywonosowy (pod wodzą Demka Lisiańskiego), białocerkiewski Iwana Hiry, humański Gandzy, winnicki (?) Ostapa, korsuński Połujana (? – po nim Sangireja).

Niestety, nie sposób stwierdzić, kto dowodził szóstym pułkiem ani czy taki faktycznie istniał. Dokument nieznanego autora, bez daty, informuje co prawda, że „A[nn]o 1648 d. 26 july pułkownicy kozaccy Krzywonos, Gandza, Połujan, Krzywoszapka i inni zdrajcy podstąpili pod Stary Konstantynów tą intencją, aby mogli znieść wojsko jaśniewielmożnego kscia je. m. Jeremiego Michała Korybuta Wiszniowieckiego, wojewody ruskiego, ale ich ksze j. m. mocno wybił tego dnia, a jeszcze lepiej we wtorek d.28 july”. Jak jednak wynika z badań Witolda Biernackiego, Krzywoszapka 25 lipca znalazł się pod Czernichowem i jeszcze długo po bitwie żył i dowodził jakąś grupą buntowników na Litwie<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> *Pochodnia Woienney Sławy...*, k. 8, 9; B. Czart., rkps 1657, Wykaz sił kozackich i tatarskich pod Zbarażem w 1649 roku, s. 560: „Demetzko Lisiansky na miejscu Krzywonosowym”. Wedle piszącego 24 czerwca z Kopajgrodu Stanisław Rościszewskiego (*Dzierielea...*, s. 67) na Braclawszczyźnie oprócz miejscowych buntowników był po prostu „pułk Czerkaski”. Ten jednak widzimy w drugiej połowie lipca przy Chmielnickim (zob. przyp. 81). Widocznie z Krzywonosem poszła część pułku. Jeśli wyruszył cały, to musiał następnie zostać odesłany.

<sup>82</sup> BZNO, rkps II 225, k. 100. Tam także informacja, że wojsko to ma we wtorek uderzyć pod Konstantynowem na wojsko polskie, a przy Chmielnickim zostały pułki: czehryński, czerkaski, kaniowski i perejasławski.

<sup>83</sup> *Dzierielea...*, s. 418–419; W. Biernacki, *Łojów 1649. Działania wojenne na Litwie w latach 1648–1649*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2014, s. 38, 73.

Co do liczebności to 26 lipca Krzywonos miał najprawdopodobniej 50 tys. ludzi. Jeden z dokumentów podaje 40 tys. ludzi, „ale motłochu większa część”. Tę samą liczbę w walkach niedzielnych stwierdza list „Od jeo mci pana (Aleksandra) Zwana do inspektora syna jeo mć ze Zbaraża 28 juiii 1648”<sup>84</sup>. Nie można jednak wykluczyć, że autorzy tych bardzo świeżych przecież doniesień nie wiedzieli jeszcze o wzroście sił kozackich przy i po wzięciu Połonnego, o czym zapewne dowiedziano się dopiero od schwytanych w bitwie jeńców. Kobiety i dzieci musiały stanowić mniejszość tego wojska, gdyż 26 lipca Krzywonos przyprowadził nad przeprawę bez taboru 30 tys. osób. Te 30 tys. to byli zapewne wszyscy jego ludzie zdolni do walki. Resztę najprawdopodobniej stanowiły kobiety, dzieci, może jeszcze inni ludzie.

28 lipca siły kozackie były już liczniejsze, gdyż między obu starciami Kozacy „zbierali chłopstwa na Nas, iako naywięc[e]y po wsiach okolicznych”<sup>85</sup>. Prawdopodobnie zebrano 10 tys. (jeśli jednak wcześniej Krzywonos miał jedynie 40 tys., co uważam za mało prawdopodobne, to podane przez Maskiewicza 20 tys. nowozebranych jest do przyjęcia<sup>86</sup>, oczywiście wśród nowych ludzi również znaczną część musiał stanowić element niebojowy), bo siły kozackie miały liczyć wedle części polskich relacji 60 tys. ludzi<sup>87</sup>. Dla porządku można dodać, że w źródłach określających liczebność wojska kozackiego pojawiły się także liczby 70 tys. „i więcej” czy 80 tys.<sup>88</sup>

Podsumowując, początkowo siły kozackie liczyły 50 tys. ludzi (w tym 30 tys. do boju), by następnie wzrosnąć do blisko 60 tys. ludzi (zapewne ok. 60% z tego do boju).

Niestety, poza *Katafalkiem rycerskim...* podana jest tylko liczebność jednego pułku i to 9 dni przed bitwą – otóż 17 lipca przed zaatakowaniem Machnowki (gdzie wzmocnili go mieszczanie) Hira miał mieć 5 tys. Kozaków. Z tego mogło być z 60% do boju, bo Maskiewicz podawał „3000 ludu, i to bardzo lada jakiego”<sup>89</sup>. Oblegający Machnowkę pułk poniósł oczywiście pewne straty, wątpię jednak, by aż 2 tys. i więcej, jak podaje niezidentyfikowany sługa Wiśniowieckiego<sup>90</sup>. Oczywiście pułk białocerkiewski mógł zostać

<sup>84</sup> *Fragment listu...*, s. 86; *Dzierieła...*, s. 96.

<sup>85</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, Samuel Umieński do wojewody sandomierskiego [Zasławskiego], Lachowce 2 VIII 1648 r., s. 502.

<sup>86</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 252.

<sup>87</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, De data 12 Augusti z Obozu z pod Jampola, s. 459; Comput Wojska Przy Xciu Je<sup>o</sup>Mci Woiewodzie Ruskim z listu P[an]a Ossinińskiego s. 476.

<sup>88</sup> *Dzierieła...*, s. 125 [nieznany szlachcic do ojca, Jampol 16 VIII 1648 r.]; BZNO, rkps II 225, Contenta listu Xcia JM [Dominika Zasławskiego] de data 29 July, k. 100.

<sup>89</sup> *Z Warszawy ultima july...*, s. 103; *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 250.

<sup>90</sup> *Dzierieła...*, s. 125 [nieznany szlachcic do ojca, Jampol 16 VIII 1648 r.].

wzmocniony przez licznych ochotników przed dotarciem pod Konstantynów i zgodnie z przekazem autora *Katafalku rycerskiego*... liczyć podobnie jak pozostałe około 10 tys. ludzi.

## Miejsce walk

Łukasz Dec<sup>91</sup> przyjmuje, że siły kozackie przybyły pod Konstantynów od południa, a bitwa rozegrała się na przeprawie przez Słucz. Podstawą do takiej interpretacji mogą być słowa Osińskiego i Maskiewicza, którzy lokalizują walki nad Słuczą<sup>92</sup>.

Okazuje się jednak, że uczestnicy batalii nie mieli na myśli obecnej Słuczy, a jej dopływ Ikopoc/Ikopot. Dopływ ten prawdopodobnie był zwany wtedy także Słuczą, gdyż jedno ze źródeł lokalizuje nad Słuczą Rosołowce, gdzie także umieszcza samą bitwę<sup>93</sup>. Kierunek nadejścia wojsk kozackich (od północy) określa Białobłocki, który podaje, że szły od Kapuscina, a także list Krzywonosy do Koryckiego datowany 26 lipca z Popowic. Z kolei 28 lipca tabor Krzywonosy miał oprzeć się przy przeprawie pod wsią Paszkówką<sup>94</sup>.

O tym, że walki 26 i 28 lipca toczono nad tą samą przeprawą, dowiadujemy się z listu Samuela Umieńskiego, który pisze, że Kozacy „we wtorek z poranku zaraz na tymże mieyscu, gdzie y pierwey daleko z większym woyskiem na Nas uderzyli”<sup>95</sup>.

## Bitwa

Batalię konstantynowską najlepiej opisują dwa, podobnej treści, ale nieco się różniące, listy Osińskiego i list Umieńskiego<sup>96</sup>. Informacje i cytaty zawarte w niniejszym podrozdziale pochodzą, jeśli nie zazaczyłem inaczej,

<sup>91</sup> Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 40, 60, 61.

<sup>92</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 253; BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, k. 109v; BUWr, rkps 1949/440, Samuel Osiński do Mikołaja Ostroroga, Wilczynka 2 VIII 1648 r., k. 272.

<sup>93</sup> *Katafalk Rycerski...*, s. 59.

<sup>94</sup> *Pochodnia Woienney Sławy...*, k. 9. BPAN Kraków, rkps 1062, Copia Listu Krzywonosowego z Popowice, di data 26 Julii do P. Koryckiego, k. 269v; *Краткая Летопись о войнах Поляков с Казаками 1647–1656 гг.* [w:] *Памятники, изданные Киевскою Временною комиссиею для разбора древних актов*, t. I, Kiev 1898, s. 179.

<sup>95</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 502, Samuel Umieński do Władysława Dominika Zasławskiego, Lachowce 2 VIII 1648 r.

<sup>96</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 107v.–110; BUWr, rkps 1949/440, Samuel Osiński do Mikołaja Ostroroga, Wilczynka 2 VIII 1648 r., k. 271v.–272; AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, Samuel Umieński do Władysława Dominika Zasławskiego, Lachowce 2 VIII 1648 r., s. 502.

właśnie z nich. Wtrącenia na podstawie innych dokumentów zawarłem w pojedynczych zdaniach lub nawiasach opatrzonych przypisem. Natomiast informacje zaprzeczające wersji Osińskiego znalazły się w przypisach. Istotne jest to, że Osiński opisywał bitwę głównie z perspektywy sił, którymi dowodził, tj. własnego regimentu i pułku Zasławskiego.

26 lipca rano po nocnym czuwaniu doszło do narady między Wiśniowieckim, Tyszkiewiczem i Osińskim. W jej wyniku Polacy stanęli pod miastem, a na podjazd wyprawiono pana Pełkę, który natknąwszy się na maszerującego wroga, wrócił około godziny 13. Zaraz za nim, o godzinie 14, zostawiwszy tabor 1,5 mili (ok. 10,5 km) „za rzeką Słuczą”, przyjechał komunikiem nieprzyjaciel, „ognie gęste koło miasta pokazując”. Siły kozackie, które nadeszły, liczyły 30 tys. ludzi. Kozacy najpierw pokazywali się w małej ilości, harcownikami wywabiając Polaków za przeprawę. Ci, obsadzili miasto i obóz, wyszli w pole. Polscy harcownicy ruszyli przeciw kozakom. Harce okazały się szczęśliwe dla strony polskiej (Kozakom „na pierwszym pojedynku chorążego z chorągwią poimano, y kilkanaście na Harcu pozabi[j]ano”), ale przeciwnik nie ustępował. Za harcownikami zaczęły się ukazywać chorągwie, a następnie całe pułki, które okryły pole. Przybywające siły wroga zmusiły wreszcie polskich harcowników do ustąpienia. Kozacy „piechotę na przeprawę puściwszy, którzy naszych odstrzelowali”, sami się zaczęli przeprawiać. Jako pierwszy atakował pułk białocerkiewski Iwana Hiry<sup>97</sup>.

Po 1–2 godzinach, w czasie których przeprawy bronili harcownicy i dragoni Wiśniowieckiego, książę poprosił o przysłanie na pomoc gwardzistów Osińskiego<sup>98</sup>.

Wobec tego Osiński, wzięwszy parę działek i 200 muszkieterów, ruszył w kierunku wroga<sup>99</sup>. W tym mniej więcej czasie, według Maskiewicza, Wiśniowiecki kazał „z dział bić z kilku miejsc” do Kozaków<sup>100</sup>. Po tym, jak dwa razy ogień z działek zmieszał Kozaków, Osiński „z Piechotą nastąpił”. Kozacy, ostrzeliwani jakiś czas przez jego muszkieterów, zaczęli się mieszać i uciekać od przeprawy. Wobec tego kilka chorągwi, wśród których z pułku Koryckiego na czele była dowodzona przez Sokoła (a z sił Wiśniowieckiego

<sup>97</sup> *Fragment listu...*, s. 86.

<sup>98</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, Samuel Umieński do Władysława Dominika Zasławskiego, Lachowce 2 VIII 1648 r., s. 502. O tym, że przeprawy bronili właśnie dragoni Jaremy, informuje jedynie Twardowski (*Woyna domowa...*, s. 21). W informację tę można wierzyć, mimo że w swym opisie miesza on niektóre wydarzenia z 26 i 28 lipca.

<sup>99</sup> *Fragment listu...* (s. 86), informuje, że Krzywonos „puścił wpród Hirę na gwardię królewską, która przy młynku nad rzeczką stała, gdzie gwardii królewskiej wiele porażono, jednak dobry odpór dali”.

<sup>100</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 251. Maskiewicz twierdzi też – ale mylnie – że Osiński bronił przeprawy ze wszystkimi 1200 gwardzistami.



Gabriel Aksak podobno na czele aż „300 koni swoich”<sup>101</sup>), ruszyło za harcownikami. Polacy, przebywszy przeprawę, „skoczyli z szablami na wroga, który zaraz tył podał”. Buntownicy „mało co pobiwszy się srodze uciekać aż do Taboru swego poczęli”. Na ten widok i księżę Wiśniowiecki z resztą sił przeprowił się na tamtą stronę w „kilka tysięcy”. Polacy aż do taboru, na przestrzeni 1,5 mili (10,5 km), ścigali nieprzyjaciela, „gęsto trupa kładąc”<sup>102</sup>.

Dopiero, dopadłszy taboru, Kozacy stawili opór, strzelając z dział, ale (niemal<sup>103</sup>) „bez szkody”. *Dyjaryjusz Maskiewicza...*<sup>104</sup> informuje, że tabor kozacki był w dole, a Polacy na górze. Wiśniowiecki chciał jeszcze „Taboru dobywać”, więc Osiński przeprowił więcej swojej piechoty i działek, ale nadeszła noc i przeszkodziła w realizacji zamierzenia<sup>105</sup>. Polacy wrócili na noc do obozu, a Kozacy całą noc okopywali tabor<sup>106</sup>.

26 lipca zdobyczą Polaków padło kilkanaście sztandarów przeciwnika, z czego większość stanowiły polskie dawniej należące do oddziałów kwarcianych, w tym wojewody czernichowskiego Marcina Kalinowskiego. Z kolei Baranowski, stolnik podolski (faktycznie braclawski), wziął w niewolę znacznie-szego wśród Kozaków – pułkownika Połujana. Od niego uzyskano informację, że 4 dni wcześniej przyszedł list od Chmielnickiego z Pawołoczy, w którym obiecywał swe przybycie, a siłom Krzywonosu „kazał się wieszać nad Woiskiem Polskim wszędzie pasy (przejścia, przeprawy) zastępując”.

Wobec tej informacji doszło nazajutrz (27 lipca) do narady w polskim dowództwie. Jak się zdaje, Wiśniowiecki początkowo zamierzał następnego dnia osaczyć tabor, gdyż list „Od jeo mci pana (Aleksandra) Zwana do inspektora syna jeo mc ze Zbaraża 28 julii 1648” pisany na podstawie relacji wysłanego z obozu, a przybyłego do Zbaraża w nocy 27/28 lipca czeladnika „pana

<sup>101</sup> *Ibidem*. Mało prawdopodobne jest jednak, by sam Gabriel Aksak miał aż 300 swoich ludzi. Wydaje się raczej, że tyle mogła liczyć cała pierwsza grupa, w której poza ludźmi Aksaka byli i Sokołowi. A może 300 koni było w chorągwiach atakujących ze skrzydła Jaremy?

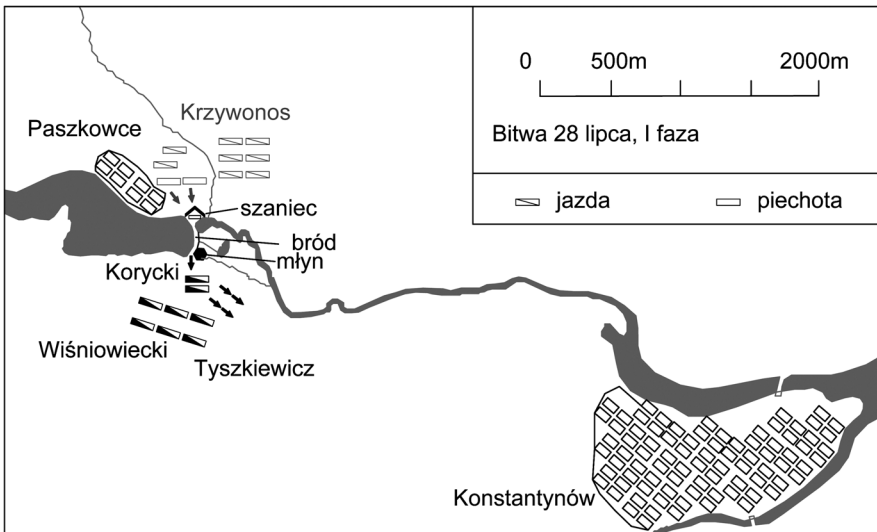
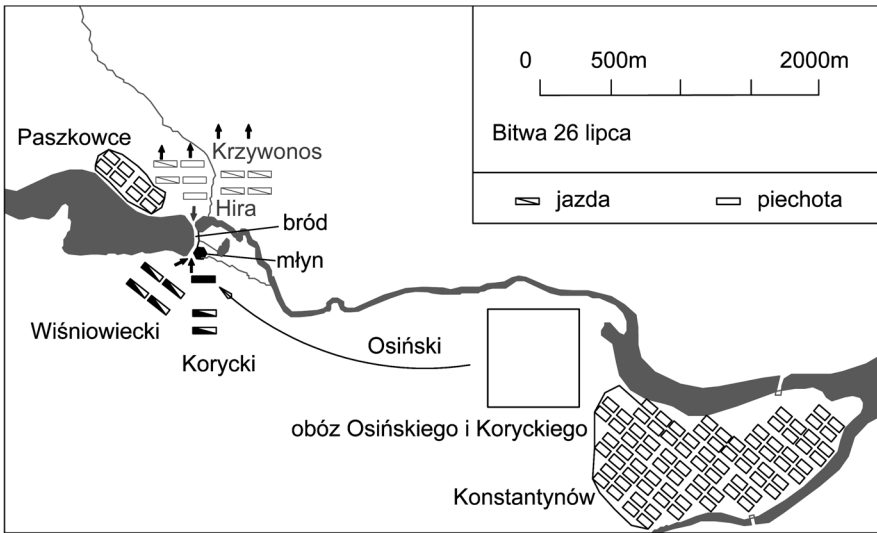
<sup>102</sup> Podany dystans ścigania wroga potwierdzają inne źródła – m.in.: *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 251; *Punkt z listu j. m. p. Dłotowskiego...*, s. 102. Natomiast *Fragment listu...* (s. 86) informuje, że wroga ścigano jedynie „całą milę”, a więc jedynie ok. 7 km.

<sup>103</sup> Brak strat przy tym ostrzale potwierdza *Fragment listu...* (s. 86), jednak *Dyjaryjusz Maskiewicza...* (s. 252), informuje o ranieniu w samopału „pułkownika” księcia Wiśniowieckiego Andrzeja Mokrskiego, który miał w efekcie umrzeć 3 tygodnie później.

<sup>104</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 251–252.

<sup>105</sup> O przeprawie gwardii wspomina również Maskiewicz (*Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 252), który oskarża przy tym Tyszkiewicza o odradzenie dalszego ataku. Wersję Osińskiego potwierdza jednak Umieński (AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, Samuel Umieński do Władysława Dominika Zasławskiego, Lachowce 2 VIII 1648 r., s. 502), który pisze, że „noc im [Polakom] bardzo ciemna przeszkodziła”.

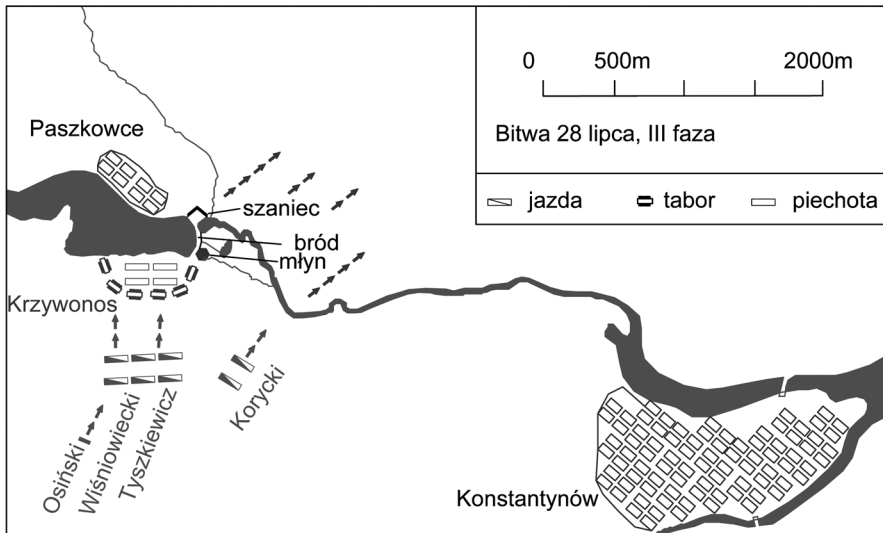
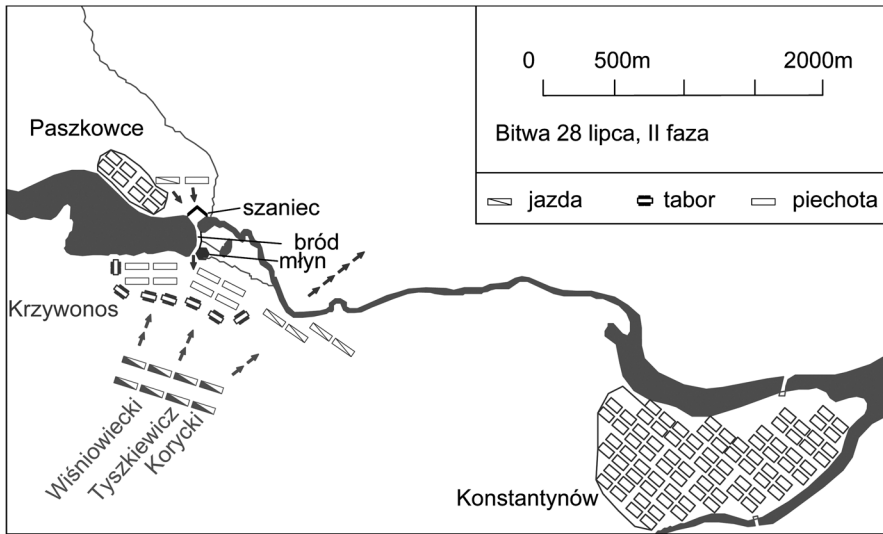
<sup>106</sup> Brak potwierdzenia w innych źródłach informacji Maskiewicza (*Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 252), jakoby mieszczanie konstantynowscy dowozili w nocy żywność Kozakom, a także o ścięciu za karę 40 spośród nich 27 lipca.



Źródło: Opracowanie własne autora.

Siemiaszków”, informował, że książę, nie dając Kozakom odpoczynku, „pośpieszył za nimi, mały swój tabor sprawiwszy, to jest z pod usarskich chorągwi tylko rozkazał brać po dwadzieści[a] kolas, a zpod kozackich po piętnastu”<sup>107</sup>. W trakcie dalszych narad najwidoczniej porzucono ten pomysł. Stwierdzo-

<sup>107</sup> *Dzierżela...*, s. 96. Z Konstanyńowa do Zbaraża jest 110 km, co oznacza nieco ponad dzień drogi kuriera. Musiał on zatem wyruszyć spod Konstanyńowa rano lub najpóźniej przed południem 27 lipca.



Źródło: Opracowanie własne autora.

no, że sił wystarczy na zatrzymanie Krzywonosa, którego wojsko oceniano na 50 tys., ale będzie za mało na zatrzymanie go, gdy nadejdzie Chmielnicki, zwłaszcza że nie spodziewano się posiłków. Polacy nie mieli też chleba, a żywności dla koni było mało. Po trawę trzeba było posyłać ponad dwie mile od obozu, co – wobec pobuntowanego w okolicy chłopstwa – było niebezpieczne dla czeladzi. W tej sytuacji postanowiono odwrót. Polacy schwytali tego dnia kolejnego jeńca, który zeznał, że Kozacy idą na „pasy”, by uniemożliwić odwrót.

We wtorek 28 lipca po wschodzie słońca miała przyjść informacja, że Kozacy podstępują<sup>108</sup>. Rano wyprawiono do Kulczyna tabor wraz z regimentem Osińskiego i piechotą Zasławskiego. Jazda polska została w polu, osłaniając odwrót taboru. Wiśniowiecki zajął lewe skrzydło, Tyszkiewicz prawe, Korycki z Osińskim „i inszy” centrum<sup>109</sup>. Gdy odesłany tabor był milę lub dalej, Kozacy ruszyli do ataku na broniących przeprawy w szańcu (po północnej stronie rzeki<sup>110</sup>) dragonów księcia Wiśniowieckiego<sup>111</sup>. Tym razem Kozacy szli z taborem i działami. Ogień przeciwnika zmusił dragonów Wiśniowieckiego do ustąpienia. Zapewne zaraz po tym została ostrzelana także jazda Zasławskiego dowodzona przez Koryckiego, znajdująca się, po wycofaniu dragonów Wiśniowieckiego, najbliżej nieprzyjaciela<sup>112</sup>. Po wzięciu szańca wojsko krzywonosowe rozpoczęło przeprawę. Z rady wojewody kijowskiego Polacy ustąpili od przeprawy, dając wrogowi „dosyc pola” (musiało przy tym dojść do jakiegoś przegrupowania, bo później widzimy pułk Zasławskiego z Koryckim na prawym skrzydle).

Najbardziej szczegółowy opis dalszej walki daje Maskiewicz, który twierdzi, że po ustąpieniu od przeprawy gwardii (w istocie dragonów Wiśniowieckiego) „nieprzyjaciel w kilkunastu tysięcy [z podanych przez niego liczb wojska kozackiego wynika, że powinno być napisane: kilkadziesiąt tysięcy – M.R.] zaraz się przeprowowali; skoro się tylko przeprowiło z połowę ich, dali nam bitwę, bośmy w przód skoczyli do nich, gdzie za łaską Bożą słuszne im dali ćwiczenie, ale gdy się już wszyscy przeprowili, musieliśmy ustąpić trochę. Zaraz tedy miesiącem przy rzece okopawszy się, armaty przeprowili, z których brzydko pod nos kurzyli. Skoczyliśmy tedy znowu do nich, gdzie już trudniejszy przystęp niżli pierwej, jednakże i tam utraciło się ich trochę; znowuśmy odstąpili i na strzelanie z łuku jedno i drugie od nich stanęli; znowu poczęli pod nas szańcować i tamże nam porucznika książęcej kozackiej chorągwie pana Kurosza, stojącego przed chorągwią, zabili. Kazał tedy książę znowu chorągwiom skoczyć i sam swoją kozacką przywozdił, za którym skoczeniem wzięliśmy dział 5, hakownic 2 i organek 2, które

<sup>108</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 252–253; w momencie nadejścia informacji Maskiewicz był w Konstantynowie w kościele dominikanów na pogrzebie zmarłego od postrzału towarzysza Klikaszewskiego, zapewne z książęcej nadwornej chorągwi kozackiej.

<sup>109</sup> *Katafalk Rycerski...*, s. 59.

<sup>110</sup> *Ibidem*.

<sup>111</sup> Ł. Dec, *Bitwa...*, s. 65. Autor podaje, za błędnym odpisem listu Osińskiego do kanclerza, dragonów Zasławskiego (*Księga Pamiętnicza...*, s. 147). O tym, że chodziło o dragonów wojewody ruskiego przekonują lepsze kopie tego listu; m.in.: AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 371; BZNO, rkps II 225, k. 109.

<sup>112</sup> Jak donosił Zasławski: „trzymałi moy dokąd mogli odwód, a nie mogąc wytrzymać, bo ich z dział bar[d]zo rażono przyszło im radzić o sobie”. BZNO, rkps II 225, Władysław Dominik Zasławski do Macieja Łubieńskiego, Krupiec 30 VII 1648 r., k. 101.

ledwieśmy stamtąd znieśli, bo się znowu zdrajcy poprawili. Posłano potem znowu po gwardyją”<sup>113</sup>.

Można ten opis uzupełnić dzięki Osińskiemu. Otóż tabor kozacki składał się z dwóch części. Znajdowały się one na prawym skrzydle i w centrum wojsk kozackich. W środku Kozacy mieli oprócz pieszych jeszcze artylerię złożoną z 4 dział i 1 organek, a na lewym skrzydle rozciągnęli swe szyki (zapewne konno) w polu aż „ku miastu”<sup>114</sup>. Zapewne w półksiężyc zatonczono przeprowiony wcześniej prawoskrzydłowy tabor.

Zdaniem Osińskiego po przeprowieniu znacznej części swych sił Kozacy ruszyli do ataku na prawe skrzydło polskie dowodzone przez Koryckiego, a centrum ostrzelali z dział. Wszyscy Polacy, w odwodzie „posiłków trochę zostawiwszy”, kontratakowali. Po krótkiej walce – „trochę się nam potrymawszy” – buntownicy zaczęli uciekać, zostawiając całą przeprowioną artylerię z taborem w centrum, przy czym „natopiło się ich niemało w Rzeczce Słuczy”. Polacy zdobyli też niemało chorągwi nieprzyjacielskich, w tym dawne kwarciane i zagarnęli część wozów. Przeprowę artylerii kozackiej Maskiewicz stwierdza dopiero po pierwszej szarży, co oznacza, że opisany przez Osińskiego atak dotyczy czasu po owej pierwszej szarży oddziałów Wiśniowieckiego. Niestety, nie sposób stwierdzić, czy kontratakowane lewe skrzydło kozackie zostało pobite w trakcie drugiej czy trzeciej szarży sił Wiśniowieckiego na tabory.

Po atakach polskich na placu został tylko prawoskrzydłowy tabor nieprzyjacielski. Tego nie mogli nasi zdobyć, bo piechota z własnym taborem była już dwie mile od pola walki, a na miejsce ściągnięto tylko 120 piechurów Osińskiego, których naprędce „na konie Xci’a JM P. Woiewody Ruskiego podragonili, y od Taboru do Bataly wrócili”. Polacy oczekiwali, że jeszcze Kozacy wyjdą w pole, ale ci tylko się okopywali, a „ze sto a[l]bo mała co więcey nad Taborem się wieszalo”. Nie mogąc doczekać się natarcia nieprzyjacielskiego, oddziały polskie odeszły za wyprawionym wcześniej taborem. I tak po 6 godzinach walk bitwa dobiegła końca.

## Straty polskie

26 lipca miało polec kilku towarzyszy z nadwornej chorągwi husarskiej księcia Zasławskiego<sup>115</sup>. Najznaczniejszym poległym 26 lipca był Zygmunt

<sup>113</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 253.

<sup>114</sup> Cytat ten pokazuje jeszcze, że Konstantynów był na prawym skrzydle polskim, co z kolei oznacza, że Krzywonos atakował od północy. W błędnej wersji listu Osińskiego (*Księga Pamietnicza...*, s. 147–148) cytat brzmi „ku mostu”.

<sup>115</sup> BZNO, rkps II 225, k. 100v.

Taszycki<sup>116</sup>. Tego dnia ranny miał być też pułkownik Wiśniowieckiego Andrzej Mokrski (zob. przyp. 103). Jakież straty ponieśli piechurzy Osińskiego (zob. przyp. 100). Tego dnia zapewne poległ też Kłokaszewski/Klikaszewski, skoro został pochowany rano 28 lipca (zob. przyp. 108).

Zdaniem Maskiewicza 27 (czyli faktycznie 28) lipca stracili Polacy ze 100 dusz<sup>117</sup>. Jak już jednak wspomniałem, relacja Maskiewicza zawiera wiele nieścisłości.

Jeden z dokumentów precyzuje straty, jak się zdaje jedynie w oddziałach księcia Wiśniowieckiego, następująco: „Naszych w obu potrzebach tylko p. Kasper Kurosz, porucznik nadworny chorągwi i p. Darowski i p. Minkowski i czeladzi dwoje zabitych, postrzeleni p. Mokrski, p. Kłokaszewski i Aznaur, greczyn, dobry junak, we dwie niedziele pomarli”<sup>118</sup>. Nieznany list Osińskiego miał podać, że w obu starciach po stronie polskiej zabito „towarzystwa znacznego kilkanaście”<sup>119</sup>.

Z przebiegu bitwy można wywnioskować, że 26 lipca straty polskie były znacznie mniejsze niż 28 lipca, co oznacza, że łączne straty polskie nieznacznie przekroczyły (jeśli wierzyć Maskiewiczowi) 100 zabitych. Mogło być jednak drugie tyle lub dwakroć więcej rannych. A może owo 100 dusz Maskiewicza oznacza i zabitych, i rannych i wtedy straty polskie należy liczyć na niewiele ponad 100 zabitych i rannych? Wobec informacji Osińskiego o zaledwie kilkunastu zabitych towarzyszach i pozostałych relacji, również sugerujących niskie straty, należy stwierdzić, że owe „100 dusz” Maskiewicza nie tylko mogło, ale wręcz musiało, oznaczać ogół strat polskich, a nie jedynie zabitych<sup>120</sup>.

## Straty kozackie

Te poznajemy z polskich relacji. Niestety, przesadzanie w przypadku strat wroga przy rzetelnym podawaniu własnych jest typowe. Dla przykładu jeden z dokumentów podaje, że 20 tys. Kozaków poległo, a 40 tys. zostało rozproszonych, co sugerowałoby w połączeniu z innymi źródłami, że całe

<sup>116</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 173. Ta informacja miała przyjść do Warszawy 3 sierpnia od Zasławskiego.

<sup>117</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 254.

<sup>118</sup> *Dziariela...*, s. 418–419.

<sup>119</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 173, 174. Dane, jak twierdzi autor nietytułowanego diariusza (niezidentyfikowany sługa kanclerza Ossolińskiego, szwagier Zygmunta Taszyckiego), zaczerpnięte z listu Osińskiego przysłanego 8 sierpnia do Warszawy.

<sup>120</sup> Gdy 30 VII 1649 r. pod Zbarażem było 30 zabitych i rannych towarzyszy, ogół strat polskich doszedł do niemal 100 zabitych i rannych M. Rogowicz, *Bitwa pod...*, s. 129–130. Przy kilkunastu poległych towarzyszach pod Konstantynowem ogólne straty rzędu 100 osób wydają się najbardziej prawdopodobne.

wojsko nieprzyjacielskie zostało zniesione. W bitwie miał polec Krzywoszapka, a wzięty do niewoli Połujan miał być wbity na pal, „wzięto też pół taboru i armatę nieprzyjacielską”<sup>121</sup>. Jak pisałem wcześniej, Krzywoszapka raczej nie wziął udziału w tej bitwie, a także żył i działał po niej.

Szczęśliwie nie wszystkie relacje są tak bałamutne. Maskiewicz podaje pierwszego dnia bitwy 2 tys., a ostatniego 15 tys. poległych. Dłotowski szacował straty kozackie 26 lipca na co najmniej 10 tys. trupów, a 28 lipca na 3 tys. Nieznany list Osińskiego podawał łączne straty kozackie na 10 tys. ludzi<sup>122</sup>. Wziąwszy pod uwagę relację pana Chełmskiego pisaną 31 lipca z Tarnopola do Zamościa do Szornela, która donosi, że Krzywonos ma 50 tys. ludzi po wzięciu Konstantynowa<sup>123</sup>, wydawałoby się, że jest to cyfra niemal do przyjęcia, gdyż wojsko kozackie miało dojść podczas bitwy do 60 tys. osób. Umieński ograniczył się do informacji, że Kozacy we wtorek ponieśli trzy razy większe straty niż w niedzielę. Wedle innego doniesienia straty kozackie we wtorek miały być dwukrotnie większe niż w niedzielę, a w sam wtorek mieli stracić buntownicy 6 dział polnych i 15 chorągwi<sup>124</sup>.

Nieznany list ks. Zasławskiego (?) z 29 lipca określał, że w niedzielę miało polec 2 tys. Kozaków, a według ustnej relacji towarzysza Kurdwanowskiego we wtorek zabito ich jeszcze 8 tys.<sup>125</sup> Na 15 tys. straty kozackie z niedzieli listem ze Zbaraża ocenił Aleksander Żwan. Najniżej straty kozackie z wtorku ocenił Żwan (zapewne tenże Aleksander, prawdopodobnie także ze Zbaraża) w liście do Kostkiewicza, podając, że „padło na placu do dwóch tysięcy”<sup>126</sup>. Samej starszyny miało paść wg jednej z relacji półtrzecia (czego – ?)<sup>127</sup>, zapewne sta, a więc 250. Szkoda, że tej kwestii nie poruszyli inni uczestnicy bitwy.

Podsumowując, najniższe szacunki polskie dotyczące strat kozackich mówią o 2 tys. poległych 26 lipca i takiej samej liczbie 28 lipca, co oznacza, że najprawdopodobniej łączne bojowe straty kozackie nie przekroczyły

<sup>121</sup> *Dzierieła...*, s. 418–419.

<sup>122</sup> *Dyjaryjusz Maskiewicza...*, s. 251, 254; *Punkt z listu j. m. p. Dłotowskiego*, s. 102 (do tego Polacy mieli wziąć 6 dział, 21 chorągwi koronnych i inszych, a także inne trofea); AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, s. 174.

<sup>123</sup> *Документы...*, s. 92.

<sup>124</sup> AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, Samuel Umieński do Władysława Dominika Zasławskiego, Lachowce 2 VIII 1648 r., s. 502; *Z Warszawy d. 4 sierpnia* [w:] *Dzierieła...*, s. 114.

<sup>125</sup> BZNO, rkps II 225, k. 100v.

<sup>126</sup> *Od jeo mci pana (Aleksandra) Żwana do inspektora syna jeo mc ze Zbaraża 28 julii 1648* [w:] *Dzierieła...*, s. 96; *Od jeo m. pana Żwana do inspektora syna jeo mci* [w:] *Dzierieła...*, s. 106. Przesadził jednak wielkość innej zdobyczy, mówiąc o 6 działach, 2 organkach, kilku śmigownicach, 1 maży prochu, dwudziestu kilku chorągwiach.

<sup>127</sup> *Dzierieła...*, s. 125 [nieznany szlachcic do ojca, Jampol 16 VIII 1648 r.]. Podawał on także przesadnie 10 zdobycznych dział i kilka wozów prochu.

4 tys. ludzi. Uważam, że najbardziej prawdopodobną liczbę straconej przez Kozaków artylerii podali Osiński z Umieńskim (4 działa i 1 organka), a zdobytych łącznie sztandarów Dłotowski (21).

Wielka dysproporcja strat (100 Polaków do 4000 Kozaków) nie dziwi. 26 lipca Polacy dość łatwo zmusili przeciwnika do ucieczki i z pewnością to w jej trakcie na przestrzeni ok. 10,5 km zadali Kozakom niemal wszystkie straty (2000). Z kolei 28 lipca zdecydowaną większość strat buntownicy musieli ponieść na lewym skrzydle i w centrum. Lewe skrzydło zostało rozbite niemal bez walki, a więc i bez istotnych strat po stronie polskiej (może w ogóle bez strat?), po czym przepędzone przez rzekę, gdzie część Kozaków się utopiło. W centrum Polacy rozbili około połowy całego taboru nieprzyjacielskiego. Część uciekających zapewne schroniła się w taborze stojącym na prawym skrzydle, ale znaczna liczba musiała również zostać przegnana przez rzekę i znacznie przy tym uszczuplona.

## Po bitwie

Oddziały polskie kontynuowały odwrót do Kulczyna, a stamtąd poszły do Lachowiec. Na podjazd do Konstantynowa wyprawiono Jerzego Hołuba z trzema chorągwiami: własną, jedną księcia Wiśniowieckiego, jedną księcia Zasławskiego. „W pół od wieczór” (?), zapewne 30 lipca, podjazd, zakradłszy się pod miasto, w bramach straż wysiekł i wzięwszy w połowie miasta jeńca 31 lipca wrócił do obozu. Jeniec poinformował, że Krzywonos, po obrabowaniu miasta i wyścinaniu tam Polaków, przeprawił się przez nie na wschód i stanął pod Śnianą (8 km na południowy wschód od Konstantynowa), skąd zamierza iść w kierunku Międzyboża i Baru, a zdobycz odesłał na Zaporozie<sup>128</sup>. Jak widać, w rezultacie bitwy Krzywonos zrezygnował z dalszego niepokojenia sił skupionych przy Wiśniowieckim, a także marszu na zachód i zwrócił swą uwagę na odsłonięte Podole.

Jeśli chodzi o znaczenie bitwy, to mimo odwrotu sił polskich Kozacy byli tak wstrząśnięci, że nie byli w stanie kontynuować marszu za Wiśniowieckim. Dzięki temu nowo organizowane w głębi kraju oddziały mogły, bez zagrożenia za strony większych sił nieprzyjacielskich, organizować się i przybywać do regimentarzy, a także wzmacniać armię wojewody ruskiego. W znacznej mierze został zabezpieczony też Wołyń, gdzie pozostały jedynie mniejsze watahy kozackie, na ogół dość sprawnie zwalczane przez nowo

---

<sup>128</sup> BZNO, rkps II 225, Samuel Osiński do Jerzego Ossolińskiego, Lachowce 1 VIII 1648 r., k. 109v; BUWr, rkps 1949/440, Samuel Osiński do Mikołaja Ostroroga, Wilczynka 2 VIII 1648 r., k. 272. O tym, że w mieście wyróżniło jedynie Polaków, zob. AP w Gdańsku, sygn. 300, R/Ee, 32, Samuel Umieński do Władysława Dominika Zasławskiego, Lachowce 2 VIII 1648 r., s. 502.



zorganizowane oddziały. Niestety, odsłonięte Podole zostało splądrowane przez wroga. Zdobyty został Bar, a zagrożony Kamieniec.

Warto się zastanowić, jaki mógłby być efekt zniesienia sił polskich lub kozackich. W pierwszym przypadku oprócz Podola odsłonięty byłby także Wołyń i niewielkie oddziały polskie skupione przy regimentarzach (Zasławskim, Ostrorogu i Koniecpolskim). Bardzo możliwe, że Kozacy dotarliby w marszu za rozbitkami polskimi pod Lwów, a może i dalej. Scenariusz ten był jednak mało realny – wydaje się, że oddziały polskie były zbyt dobre i sprawnie dowodzone, by ponieść ciężką klęskę z rąk nieprzyjacielskich. Łatwiej sobie wyobrazić rozgromienie taboru kozackiego. Wówczas osłonięte pozostałoby Podole, a Wiśniowiecki mógłby oczyścić z buntowników teren między Słuczą i Horynią.

## STRESZCZENIE

### Marek Rogowicz, Bitwa pod Konstantynowem, 26–28 lipca 1648 roku

W 1648 r. podczas rebelii kozackiej Chmielnickiego pod Konstantynowem doszło do jednej z większych bitew. Siły kozackie Krzywonosy w liczbie 40 tys. ludzi po zdobyciu Połonnego wzrosły do 50 tys. i skierowały się na południe pod Konstantynów, gdzie w tym czasie zebrało się 1200 lub 1500 żołnierzy wojewody sandomierskiego Władysława Dominika Zasławskiego pod wodzą Krzysztofa Koryckiego i regiment pieszy Samuela Osińskiego w sile 1200 osób. Obok, w Rosołowcach, stały cofające się wcześniej przed Maksymem Krzywonosem oddziały Jeremiego Wiśniowieckiego – 4 tys. i Janusza Tyszkiewicza 1,2 tys. Te na wieść o zagrożeniu Konstantynowa poszły na pomoc Koryckiemu i Osińskiemu. W bitwie 26 lipca Kozacy zostali pobici nad przeprawą i ścigani do taboru. 28 lipca wzmocnieni do 60 tys. ludzi uderzyli ponownie. Wiśniowiecki, który przed tym atakiem odesłał tabory z piechotą, stawiał czoła z jazdą i dragonami. Polacy rozbili lewe skrzydło kozackie i centrum, po czym odeszli na zachód. Kozacy nie odważyli się na dalszy marsz za siłami polskimi i przeprawili się przez Konstantynów na południowy wschód, skąd wysłali zagony na Podole.

Słowa kluczowe: bitwa pod Konstantynowem, powstanie Chmielnickiego, Rzeczpospolita Obojga Narodów

## SUMMARY

### Marek Rogowicz, Battle of Konstantyniv, 26–28 July 1648

In 1648 during the Cossack Khmelnytsky Uprising one of the major battles took place near Kostiantyniv. The 40 thousand people Cossack forces of Kryvonis increased up to 50 thousand after conquering Polonne and headed south to Kostiantyniv, where at that time 1200 or 1500 soldiers of the voivode of Sandomierz

Voivodeship Władysław Dominik Zasławski gathered under Krzysztof Korycki's command, accompanied by the infantry regiment of Samuel Osiński (1200 troops). Nearby, in Rosolovce, there stood Jeremi Wiśniowiecki's units (4000 people) retreating because of the approach of Maksym Kryvonis' forces, as well as Janusz Tyszkiewicz's units (1200 people). Hearing that Kostiantyniv is in danger they came to Korycki's and Osiński's aid. In the battle of 26th July the Cossacks were defeated on the crossing and chased up to the convoy of military vehicles. On the 28th July, reinforced up to 60 thousand people, they struck again. Wiśniowiecki, who had sent the military vehicles away with the infantry before the attack, faced the enemy with the cavalry and dragoons. The Poles defeated the Cossack left wing and their center and then they left to the west. The Cossacks did not dare to march further following the Polish forces and crossed Kostiantyniv heading south-west, from where they sent troops to Podolia.

Keywords: Battle of Konstiantyniv, Khmelnytsky Uprising, Polish-Lithuanian Commonwealth

## РЕЗЮМЕ

### Марек Рогович, Битва под Константиновом, 26–28 июля 1648 года

В 1648 г. во время казацкого восстания Хмельницкого под Константиновом (Староконстантиновом) произошла крупная битва. Казацкие силы Кривоноса в количестве 40 тысяч человек после захвата Полонного возросли до 50 тысяч человек и отправились под Константинов, где в то же время собралось 1200–1500 солдат сандомирского воеводы Заславского под руководством Корицкого и полк пехоты Осинского – 1200 человек. Рядом, в Росоловцах, стояли отступающие ранее перед Кривоносом отряды Иереми Вишневецкого – 4 тысячи человек и Януша Тышкевича – 1,2 тысяч. Узнав об угрозе Константинову, они пошли на помощь Корицкому и Осинскому. В битве 26 июля казаки потерпели поражение на переправе и сгонялись в табор. 28 июля был нанесен еще один удар группой в количестве уже 60 тысяч человек. Вишневецки, который перед этой атакой отправил табор с пехотой, держал удар с кавалерией и драгунами. Поляки разгромили левое казацкое крыло и центр, затем отошли на запад. Казаки не решились продолжать движение за польскими силами и переправились через Константинов на юго-восток, откуда выслали отряды на Подолье.

Ключевые слова: битва под Константиновом, Восстание Хмельницкого, Речь Посполитая